

GAZETA



GDAŃSKA

Filja w Tczewie

ul. Dworcowa 3.

Numer pojedynczy 18 mkp.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA miesięczna 18 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnikiem do domu. W ekspedycji 17 mk. niem. Pod opaską 32 mk. niem. W innych krajach 46 mk. niem. OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 400mk. niem. Reklamy za tekstem za kolon. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 15 marek niem. Reklamy na pierwszej stronie za kolonowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 19 mk. niem. Miejscowe ogłoszenia podług taryfy.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto Bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie. Gdańsk
Hundegasse nr. 85

Dla Polski:

PRZEDPŁATA miesięczna z odnośnikiem przez listowego 275 mkp. Pod opaską 325 mkp. Ogłoszenia i abon. przylim.: Admin. w Gdańsku, Brothbankeng. 14; księg. kol. „Ruch” w Gdańsku Kassubischer Markt 21, w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie, ul. Wspólna; filja „Gaz. Gd.” w Tczewie i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. OGŁOSZENIA za kol. wiersz 1-l. lub jego miejsce 50 mkp., Rekl. za tekstem za kol. wiersz 1-lam 200.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za kol. wiersz 1-lam. 250 mkp. przylim. tylko na ćwierć strony

Skrytka pocztowa 280

Telefon nr. 1866.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Brothbankengasse 14

Niemiecka bomba w Genui.

Demokratyczna opinia publiczna Niemiec niejednomyślnie już w czasie wojny wyrażała się nawiązką sceptycznie o jakości dyplomacji Rzeszy niemieckiej. Miała ona do tego uzasadnione wypadkami na arenie politycznej prawo zupełnie. Fatalny jakiś los zawisł nad pociągami niemieckimi na szachownicy dyplomatycznej. Winę ponosiła nie tylko sama niezręczność niemieckich meżów stanu. Wypływają ona i to nie w najmniejszej mierze z charakteru dwulicowego taktyki i metod stosowanych z grubym nakładem perfidji przez meneterów berlińskich. W ważnych i decydujących chwilach na zewnątrz przedstawiała się światu obrażona rękami krzywdami reszty państw mina niemieckich meżów stanu, opierających swe postulaty czy protesty na pozornie słusznych argumentach. Ale równocześnie wychodziła na jaw i światło dzienne jakaś tajemna intryga, pękła jakaś bomba polityczna czy militarna demontująca w najjaśniejszy sposób frazesy mów oficjalnych i zapewnień pokojowych, zdzierając jednym zamachem zrzeczenie na moment wdzierzgnięta tożsamość. Dyplomacja niemiecka dziwnym sposobem zawsze sama postarała się o to, by świat w porę przestraszony przejrzał, o co właściwie Niemcom chodzi.

Ale i tam nawet, gdzie politycy niemieccy w zrozumiałej i chwalebnej trosce o dobro własnego narodu chcieli osiągnąć pewne skutki, wyrzucić pewne wrażenia lub jakiś nacisk, przeliczali się zazwyczaj tak poważnie, że zdumione sfery polityczne całego świata głową potrząsać musiały.

Skąd to pochodzi?

Niemcy nie są zdolni wżyć się w ideologię innych narodowości, zrozumieć psychę świata poczynającego się za granicami Rzeszy niemieckiej.

Weźmy na przykład ostatni występ dyplomacji niemieckiej w Genui, na tamtejszej scenie politycznej. Wszelkie warunki i okoliczności złożyły się na to, że atmosfera genuńska poczęła Niemcom sprzyjać. Pierwszy raz doszli do celu upragnionego, o który z typowo niemiecką energią długo walczyli otwarcie i pokątnie. Dopuszczono ich do słowa na konferencji wszystkich zebranych ludów świata w Genui. Ale nie tylko to. Uznano ich mimo przestrogi Francji za równoprawnych, dopuszczono do komisji i podkomisji, zatarto po raz pierwszy różnice wszelkie niemal między zwycięzcami i zwyciężonymi i estymowano ich jako i Rosję więcej anizeli liczne inne państwa Europy, mające bodajże bezsprzecznie więcej prawa do uwzględnienia szerokiego. Zawdzięczali to w poważnej mierze Lloyd Georgeowi, meżowi stanu, odznaczającemu się też niezwykle krótkim wzrokiem w niektórych dziedzinach polityki europejskiej.

I cóż się stało?

Kancelarz Wirth przemawia odziewszy się w owczą skórę przedstawiciela niesłusznie gnębiętego przez wszystkich narodu w tonie łagodnym, lojalnie kłaniając się na wszystkie strony. On nie chce niczego innego jak tego, żeby wszystkim narodom było dobrze. On pragnie współpracy w odbudowie Europy i potępią gospodarce odgradzanie się i bojkot innych. Areopag zebranych dyktarzy świata słucha go z natężoną uwagą. Oblicze Lloyd George'a jasnieje jak słoneczko wiosenne uśmiechem satysfakcji. Na koniec zrywa się burza oklasków. Rosja i Niemcy występują na równi z wielkimi demokracjami zachodu.

Chodzą co prawda szept, że bojkot gospodarczy stosowany wobec Polski przez Niemcy zadaje kłam słowom nowoczesnego Bismaroka niemieckiego, że zła wola Rzeczy jest dowiedziona pasywną i aktywną rezystencją w sprawie płacenia odszkodowań, rozbrojenia, że znachodzi się zawsze nowe magazyny z ukrytą bronią, że w całym państwie Eberta toczy się zajądła, uporczywa i systematyczna kampania przeciw poszanym „Fetzer Papiers” w Wersalu i obecnemu poszanym „Fetzer Papiers” w Wersalu. Jeszcze gorzej! Jak sygnał ostrzegawczy wystrzela na cmentarzysku w Głiwicach obróconym przez Orgesów w zbrojownię mina, rozdzierając kilkadziesiąt żołnierzy francuskich na okrwawione kawałki.

Nic to. Lloyd George uśmiecha się jeszcze zawsze, a wyraz jego twarzy zdaje się przemawiać do swego otoczenia:

„Oto widzicie, to moje dzieło! Zrobiłem z Niemców uciążliwych i porządnymi ludźmi!”

Wtem atoli pękła bomba bolszewicko-niemiecka w Genui, zwiastująca zawarcie separatystycznego układu gospodarczego rosyjsko-niemieckiego. Bomba ta pękła tak niespodzianie i tak gwałtownie, że nawet uśmiech na ustach p. Lloyd George'a zamarł w tym momencie.

Wszak to Niemcy jako i bolszewicy zobowiązali się trzymać się lojalnie postanowień w Cannes powziętych. Wszak to wspólnie chcieli, jak Wirth sam mówił, ratować Europę, a zwłaszcza wschód rosyjski. Wszak to wszystkie mocarstwa gotowe do odbudowy chciały się układać wspólnie z Rosją, by uzyskać pewne gwarancje, by uzyskać pewne odszkodowania za długie dawne itd. Lecz Niemcy ogłaszały nagle w Genui, że oni po-

Międzynarodowe obrady w Genui.
Polska na równi z mocarstwami.

Genua, 19 4. Na wczorajszej naradzie aliantów Polska i Mała Ententa wystąpiły po raz pierwszy zbiorowo, jako zrównani członkowie, razem z wielkimi mocarstwami, aby odąd tworzyć jednolitą grupę. Wszelkie nieporozumienia tej grupy znikły wobec odkrycia kart niemieckich.

Mowa ministra Skirmunta.

Genua, 19 4. (PAT). Podczas konferencji aliantów, odbytej wczoraj między 11 rano a 6 wieczorem, przemawiał dwukrotnie minister Skirmunt w sprawie sytuacji, wytworzonej przez zawarcie układu niemiecko-rosyjskiego. W pierwszym przemówieniu minister Skirmunt, podzielał stanowisko zajęte przez delegatów głównych mocarstw, które potępiają ten układ, zaznaczył, że Polska zmuszona jest do poczynienia w tej sprawie szczególnych zastrzeżeń ze względu na udział ziem b. zaboru rosyjskiego w odszkodowaniach niemieckich, należnych Rosji. Minister Skirmunt wywodził dalej specjalną sytuację Polski wobec porozumienia niemiecko-rosyjskiego ze względu na jej położenie geograficzne. Jeśli Polska z powodu układu niemiecko-rosyjskiego jest teraz szczególnie narażona, to dlatego, że stała zawsze na stanowisku ochrony interesów ogólnych. Alianci winni wobec układu zająć stanowisko równie stanowcze jak spokojne, przede wszystkim zaś utrzymać jak najściślej solidarność, która ostatnie wypadki tylko wzmocnić winny. Minister przypomina, że w ostatniej swojej rozmowie z Lloydem Georgem podkreślił konieczność ścisłego współdziałania Francji i Anglii i z zadowoleniem konstatuje, że postulat ten jest

dziś zrealizowany i rozszerzony przez osiągnięcie solidarności wszystkich obecnych aliantów. Solidarność ta powinna przetrwać dzień dzisiejszy i obecne rokowania z sowietami. W końcu minister dowodził, że prace konferencji winny zmierzać do tego, aby Rosja uświadomiła sobie dobrze, iż postanowienia konferencji mają być zachowane stale w przyszłości. W drugim swoim przemówieniu, wygłoszonym w toku dyskusji, minister oświadczył, że słusznym jest nie tylko żądanie zobowiązań ze strony Rosji, lecz również wrażenie gotowości udzielenia jej pomocy na pewnych konkretnych warunkach. W tym celu wskazanym byłoby przystąpienie do ustalenia pozytywnego programu pomocy, np. w zakresie rolnictwa, komunikacji itp. Oba przemówienia ministra Skirmunta wysłuchano ze szczególną uwagą wśród odznak żywej aprobaty ze strony Lloyd'a George'a i Barthou'a.

Wrażenie mów Skirmunta.

Genua, 19 IV. Przemówieniom, wygłoszonym przez ministra Skirmunta na posiedzeniu przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych i Małej Ententy, przypisują tu wielkie znaczenie.

Podkreślając wielkie niebezpieczeństwo, jakie sytuacja obecna wytwarza dla Polski, minister Skirmunt zaznaczył energicznie, że Polska bezwzględnie pozostanie wierna swym aliantom i przylączy się całkowicie do sankcji, przez nich uchwalonych.

Wszyscy zwrócili uwagę na wielkie zadowolenie Lloyd'a George'a z mowy polskiego ministra.

Szczególnie zadowolona jest z tej mowy delegacja francuska.

W kołach mocarstw sprzymierzonych brane jest poważnie pod uwagę, wskutek przemówień Skirmunta, powołanie Polski i Małej Ententy do rady najwyższej.

Gruntowna klęska Niemiec.

Genua, 19 4. (PAT). Dzień wczorajsz był niezwykle ożywiony Polski minister spraw zagranicznych Skirmunt przed konferencją z przedstawicielami państw sprzymierzonych odbył naradę z ambasadorem francuskim w Rzymie Barrerem, z przedstawicielem Jugosławii Ninciczem, oraz przedstawicielem Rumunii Diamandim.

W czasie konferencji państw sprzymierzonych Barthou zwrócił się do Lloyd George'a z zapytaniem, czy wypracował już projekt rezolucji, dotyczącej delegacji niemieckiej. Lloyd George w dłuższym przemówieniu surowo scharakteryzował zachowanie się Niemiec, określając je jako nielojalne, i zaproponował wykluczenie Niemiec z podkomisji politycznej. Po dłuższych obradach nad poprawkami zgłoszonymi przez poszczególnych delegatów, przegłosowano o godz. 17 definitywny tekst noty do delegacji niemieckiej.

krzyżowali plany narodów zebranych w Genui, rezygnując z góry z wszelkich świadczeń rosyjskich i stwarzając temsamem procedens wysoce dla wszystkich innych niefortunny. Cała prasa niemiecka nadomiar udeinych niefortunny. Cała prasa niemiecka nadomiar udeinych niefortunny. Cała prasa niemiecka nadomiar udeinych niefortunny.

Krok ten niemiecki, t. j. układ gospodarczy z Rosją sam w sobie mógłby narodowi niemieckiemu oddać wielkie przysługi i korzyści, ale moment jego ogłoszenia, miejsce i sposób jego podpisania zniweczył. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu.

Inna dyplomacja wyobrażałaby sobie przedtem jednakoż, że zgoda separatystyczna dwóch takich k

dosłów europejskich jak Niemcy i Rosja musiała wzbudzić i zawiść gospodarza konkurencji i obawę polityczną, miejsce i sposób jego podpisania zniweczył. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu. Dziś kie dla narodu niemieckiego owoce takiego układu.

Niemcy „dziwili się zdenerwowaniu”.

Elwese, 19 IV. (PAT.) Źródła niemieckie donoszą: W kołach politycznych i parlamentarnych Berlina panuje ogromne zdziwienie z powodu nerwowości, jaka opanowała sfery polityczne ententy po ogłoszeniu zawarcia układu niemiecko-rosyjskiego. Układ ten został sporządzony i moralnie przyjęty przez obie strony przed 8 tygodniami, podpisano go jednak dopiero przy okazji przejazdu delegacji sowieckiej przez Berlin. Układ niemiecko-rosyjski zdaniem kół niemieckich, nie sprzeciwia się traktatom zawartym i podpisanym w Wersalu, Londynie i Cannes, ponieważ nie dotyczy zupełnie odszkodowań, ani przeszłości Rosji, która wykluczono zupełnie, a zajmuje się jedynie jej przyszłością.

z przyczyn politycznych. Tymczasowa harmonja wskazuje ich na współpracę nie dla, ale bodajże więcej przeciwników pokojowi Europie.

Niemiecki dyplomata poatem byłby się namyślił, czy rzeczywiście warto na konferencji międzynarodowej obalać podstawowe zobowiązania, stwarzając blok dwu narodów wyodrębniający się od wszystkich innych i mimowoli stający w opozycji do wszystkich. Nawet Lloyd George, któremu tak zniechęca domniemani porządnicy strzyknęli ochładzającą porcję zimnej wody w wiecznie uśmiechniętą twarz, musiał się zastanowić pewnie na moment, kto w Genui ma inicjatywę w ręku Lloyd George i towarzysze czy Wirth i Czacherin. Niemcy chcieli podyktować światu, co i jak ma z Rosją robić.

Tak układ gospodarczy niemiecko-bolszewicki, któryby w innych okolicznościach i na innym miejscu mógł być wielkim sukcesem gospodarczym i politycznym dyplomacji niemieckiej nie tylko nie wywarł pożądanego przez Niemców nacisku na opinie konferencji, ale doprowadził do tego, do czego doprowadzić z konieczności musiał, t. j. do zepchnięcia Niemców z roli subiektu do roli obiektu i do wykluczenia ich z narad ufających sobie wzajemnie i lojalnie oraz otwarcie postępujących wobec siebie innych narodów zebranych w Genui.

W. C.

Noty polskie

Dolary amerykańskie

Kurs oficjalny

19 4 1922

Przed otw. giełdy

20 4 1922

7,60

290,00

7,60

286,00

Harcerstwo, Strzelec i Sokół

Z kół harcerskich donoszą nam:

Niejednokrotnie zabierano już głos w prasie polskiej w sprawie problemu społecznego, jaki przedstawiają Tow. społeczno-wychowawcze Harcerstwo, Strzelec i Sokół, oraz inne towarzystwa tego pokroju. Ponieważ jest to rzecz wielkiej wagi dla naszych Kresów zachodnich, przeto pragniemy poinformować naszych czytelników aby ich zorientować w tym problemacie, oraz zwrócić uwagę czynników rządowych i społecznych na aktualność tej kwestji, która wymaga zarówno ze strony rządu jak i społeczeństwa silnego poparcia. Pragniemy omówić:

Cele Harcerstwa, Strzelca i Sokola. Stosunek ich do wojska i rezerw krajowych. Z przeszłości politycznej ich oraz apolityczności obecnej. Rola tych organizacji na Kresach a zwłaszcza w pomorskim korytarzu i na wybrzeżu polskim.

Harcerstwo, Strzelec i Sokół.

Z powodu różnych interpretacji zadań i celów Towarzystw „Harcerstwo”, „Strzelec” i „Sokół” uważamy za wskazane, zabrać w tej sprawie głos, aby dać ogólny pogląd na różne kierunki dążeń tych towarzystw, oraz wyjaśnić niektóre mylne zapatrzywania, jakie w opinii utarły się i niepotrzebnie dotąd pokutują.

Przedewszystkiem trzy te towarzystwa są apolityczne. Jeśli jednakowoż niektóre czynniki kierujące starają się mimo to ujawnić taki czy inny odcień polityczny swego towarzystwa na zewnątrz, to jest to niczem nie usprawiedliwione przekroczenie zasad, do którego zapewne nikt ich nie upoważnił.

Cele tych towarzystw przedstawiają się w streszczeniu następująco:

Harcerstwo skupia w sobie tylko młodzież i to obojga płci. Dąży ono poprzez potrójną abstynencję i obcowanie z przyrodą do umożliwienia rozwoju zdrowych jednostek społeczeństwa co równomiernie kształci silną wolę i uczy dążyć do jasnej przyszłości całego narodu. Powiada się bowiem, że jak wychowawca dzisiaj młodzież, takie będziecie mieli jutro społeczeństwo. A kto kocha ojczyznę i naród, ten kocha nie tylko że dziś — ale i na przyszłość, więc też nie jest mu obojętne wychowanie dzisiejszej młodzieży. Dalej dąży Harcerstwo poprzez wpajanie zasad patriotyzmu wychować swą młodzież na dzielnych patriotów i działaczy na niwie narodowej. Zdrowe ciało, silny charakter i gorąca miłość ojczyzny, co filary, na których Harcerstwo regulaminowo spoczywa.

Strzelec zajmuje się zarówno młodzieżą jak i dorosłymi, ale tylko męskiej płci i dąży do obznajomienia się ze sztuką wojenną przez teorię i praktykę, a co do starszych członków, którzy odbyli już służbę wojskową, do podtrzymania sprawności i ducha. Jednym słowem dąży do stworzenia dobrych rezerw wojskowych w kraju, aby na wypadek wojny, każdy członek społeczeństwa był zdolny do natychmiastowej obrony czynnej granic państwa. Strzelec dąży do wychowania w narodzie typów żołnierza-obywatela.

Sokół skupia w sobie zarówno młodzież jak i dorosłych obojga płci i dąży poprzez wychowanie fizyczne i patriotyczny charakter towarzystwa do podnoszenia siły fizycznej i miłości ojczyzny w społeczeństwie. Należy do międzynarodowego związku gimnastycznego. Młodzieży nie daje „Sokół” tego, co Harcerstwo, gdyż program dla drużyn młodzieży jest daleko cenniejszy niż w Harcerstwie. Sokół znajduje w swej młodzieży już wyszkolonych przyszłych członków, ale nie może tak wszechstronnie swą młodzież kształcić, jak to z precyzją czyni Harcerstwo.

Jak widzimy tedy z powyższych streszczeń, wszystkie trzy towarzystwa mają różne cele, nie mniej jednak jednakowo wartościowe dla narodu i państwa — wskutek czego jednakowo zasługują na gorące poparcie zarówno społeczeństwa polskiego jak i Państwa.

Byłoby zdaje się najbardziej racjonalnem, gdyby ani Strzelec ani „Sokół” nie tworzyły w swoich drużynach ćwiczebnych oddziałów młodzieży, a zostawiły ją młodzieży w zupełności Harcerstwu, któraby od najmłodszych już lat przejmowała się w Harcerstwie ra-

Protest.

Niżej podpisani mieszkańcy 5 gmin (Janowo, Burztychy, Nowych Lignów, Kramerowa i Małego Polka) przyznanych przez Radę Ambasadorów dn. 12 sierpnia 1920 r. Polsce a okupowanych przez nią 16 sierpnia tego roku, oburzają się na machinacje niemieckie, które dążą do wydarcia Polsce szmatu ziemi, ciężko wywalczonego plebiscytem a ważnego ze względów strategicznych i politycznych, protestujemy jak najenergiczniej przeciw jakiegokolwiek zmianie granicy na niekorzyść naszą. Oświadczamy, że złączeni od dwóch lat z ojczyzną, zżyliśmy się nią i nie pozwolimy pod żadnym warunkiem, by nas znów pod niemiecki knut oddano. Ślubujemy bronić do upadłego naszej świętej ziemi i wołamy na cały świat, że z Polską żyć i umierać chcemy.

Następują 400 oryginalnych podpisów.

cjonalnemi zasadami wychowania zdrowotnego i wzniosłej atmosfery dążeń patriotycznych i ogólnospołecznych. Wszak harcerzem i tak nie zostaje się w latach starszych. Mogłyby tedy i drużyny strzeleckie i sokole widzieć w tem wychowaniem Harcerstwie swoje przyszłe kadry, swoich przyszłych członków. Komu z Harcerzy odpowiadać będzie więcej charakter Tow. militarnego, ten wstąpi do Strzelca, a komu charakter Tow. gimnastycznego, wstąpi do Sokola. Wszak nikogo z młodzieży i tak nie skłoni się wbrew jego woli do pozostania w Strzelcu czy Sokole, jeśli jemu będzie odpowiadać więcej cel drugiego towarzystwa z dwu powyżej wspomnianych. Byłoby to najbardziej właściwe rozwiązanie problemu współpracy sąsiedzkich tych towarzystw, a ozygniki kierujące nie powinny tego pomijać, uregulowania wzajemnego stosunku do siebie tych ważnych zrzeszeń. Coprawda Harcerstwo i Strzelec zawarli już oficjalną umowę co do wzajemnego stosunku i sąsiedzkiej współpracy ze sobą, ale nie uczynił tego Sokół ku naszemu ubolewaniu. A im wcześniej nastąpi wzajemne porozumienie, tem wcześniejsze i większe będą wysiłki pracy społecznej tych towarzystw.

Z prasy niemieckiej.

Dom poprawy, czy katownia? — Jak wyglądają tematy wielkanocne u socjalistów. — Rozsądny głos niemiecki. — „Niema głupstwa, którego by nie popełniono”.

Dziwny dom poprawy (Fürsorgeanstalt) stworzono w Schliessheim, w Bawarii i dziwnie pojmują swoje obowiązki urzędnicy tego zakładu, jeżeli prasa monarchijska przynosi o tym zakładzie szereg wzbudzających grozę opowiadań. Oto dom ten, który nawiasem mówiąc, przerobiono z dawnego zakładu hodowli świń, ma służyć do przymusowego wychowania młodzieży, wykazującej przestępcze instynkty. Że pewien surowy rygor jest tam wskazany, każdy się na to zgodzi; jednakże rygor nie powinien się chyba wyrażać w dzikie wybrzydki okrucieństwa. Stwierdzono bowiem w ostatnim czasie, że jeden z wychowanców był systematycznie męczony głodem i znaleziono go w takim stanie, że twarz jego ujawniała już charakterystyczne skurcze agonji. Imięgo wychowanek w takim samym stanie musiano przewieźć do szpitala, immy jeszcze zapadł na suchoty z wycieńczenia i wkrótce zmarł. Wedle zeznań lekarzy szpitalnych wszyscy wychowankowie tego zakładu „poprawczego” są okryci robactwem, brudem i mają zdrowie rujnowane skutkiem systematycznego głodzenia. Skonstatowano też, że wychowanków stale chłoscze się i katuje w okrutny sposób, że nie pobierają żadnej nauki, natomiast używa się ich do różnych ciężkich robót. Najbardziej w tem wszystkim jest oburzające to, że komitet kontrolny zakładu przyznał prawdziwość tych wszystkich szczegółów, jednakże usiłował wszystko, co możliwe, uczynić, aby ukryć te zbrodnie przed opinją publiczną. (Freiheit).

Charakterystyczny artykuł wielkanocny zamieściła berlińska „Rote Fahne”. Artykuł ten, zatytułowany „Zmartwychwstanie”, pochodzi z pod pióra znanego Karola Radka,

i wbrew wszelkim przypuszczeniom nie zajmuje się wcale tematem wielkanocnym lecz... możliwością zmartwychwstania wszechświatowego kapitalizmu, w czem autor artykułu upatruje ogromne niebezpieczeństwo dla — trzeciej między narodówki.

W sprawie rokowań górnośląskich pisze „Welt am Montag”:

„W Genewie pogodlili się polscy i niemieccy delegaci co do wszystkich kwestji spornych, tak że można dziękować Bogu, iż obejdzie się bez wyroku rozjemczego Calondera. Czyż ten pierwszy fakt porozumienia nie powinien być pobudką do tego, aby wogóle stosunki polsko-niemieckie oczyścić? Do tego zaiste potrzebaby w pierwszej linii, aby niemiecki Urząd zagraniczny nareszcie zrezygnował z głupiej polityki bojkotu. Zaiste nie tylko w interesie polskim, ale conajmniej taksamo i niemieckim! „Polnische Mitteilungen” z 13 kwietnia przytaczają cały szereg poważnych niemieckich firm, którym zabroniono eksportu do Polski nawet takich towarów, jakich mogłyby się z dużą dla siebie korzyścią pozbyć. Aby Polaków sztykować, szkodzi się przemysłowi niemieckiemu, niemieckiemu robotnikowi i w ostatecznej konkluzji niemieckiemu państwu. Czyż długo jeszcze będzie uprawianym taki kurs polityczny wobec Polski, który przypomina znaną anegdotę:

— Zrobię oku na złość i odmrozę sobie uszy”.

Tosamo pismo donosi, że tramwaje berlińskie przystąpiły obecnie do przemiany wszystkich swych napisów. Chodzi mianowicie o zastąpienie napisów w literach łacińskich frakturą, choć udowodnioną jest rzecza, że napisy w literach łacińskich są zdalą o wiele czytelniejsze. „Die Welt am Montag” komentuje złośliwie ten fakt, opatrując go następującym nagłówkiem: „Kein Unsinn bleibt ungetan”.

Bon. Aml.

Sprawy polskie.

Uroczyste przejście władzy nad Wileńszczyzną.

Szczegóły uroczystości wileńskich przedstawiają się następująco:

W poniedziałek o godz. 7 wieczorem specjalnym pociągiem wyjechali do Wilna:

P. prezydent ministrów Antoni Ponikowski, minister spraw wewnętrznych Kamiński, min. sprawiedliwości Sobolewski, min. rolnictwa Raczyński, Min. pracy Darowski, min. zdrowia Chodźko i b. minister b. dzielnicy pruskiej Wybiński.

Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentują zastępca szefa protokołu Tarnowski i naczelnik wydziału wschodniego Kossakowski, ministerstwo spraw wojskowych gen. Rządłowski, ministerstwo skarbu dr. Dubiński ministerstwo sprawiedliwości podsekretarz stanu Rymowicz i dyrektor departamentu Wyrówek, ministerstwo rolnictwa dyrektorowie departamentu Miklaszewski i Leśniewski, ministerstwo oświecenia publicznego podsekretarz stanu Łopuszański, dyrektor departamentu sztuki i kultury Skotnicki, ministerstwo przemysłu i handlu dyr. dep. Świętobodowski, ministerstwo robót publicznych podsekretarz stanu Rybczyński i zarządca gmachów reprezentacyjnych Skórewicz.

P. prezydentowi ministrów towarzyszą: dyr. dep. administracyjnego p. Studziński, naczelnik wydz. pras. p. Szerer, kierownik wydz. gospodarczego p. Szymczak i sekretarz osobisty p. prezydenta p. Potulicki.

Odjeżdżającego prezydenta ministrów żegnał na dworcu reprezentanci wszystkich władz oraz kompanja honorowa z orkiestrą i sztandarem. Prezydent ministrów przyjął raport od dowodzącego kompanją.

Tym samym pociągiem wyjechali ks. kardynał Dąbór z kapłanem ks. Zakrzewskim, prezydent miasta Nowodworski i prezes rady miejskiej Baliński.

Z otoczenia p. Naczelnika Państwa wyjechali szef kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa p. Car i jego zastępca Łelikowski, major Macieja, por. Rogoziński i por. Głuchowski, redaktor „Polski Zbrojnej” kpt. Kwiatkowski, pos. Daszyński.

Przyjazd prezydenta ministrów Ponikowskiego spodziewany jest dnia 18 kwietnia o godz. 8,30 rano. Komitet obchodu w porozumieniu z władzami ogłosił szczegółowy program uroczystości. Punktem kulminacyjnym uroczystości jest akt przejścia władzy przez Rzeczpospolitą Polską nad Ziemią Wileńską. Akt ten

Wybrzeże polskie.

Następujące ustępy z opisu wybrzeża polskiego wyjmujemy z przewodnika po Gdańsku i wybrzeżu, który się niebawem ukaże drukiem i nakładem Tow. Wyd. Pomorskiego w Gdańsku, Brothänkengasse 14.

Pierwsza stacja na wybrzeżu polskim jest Mały Kack, pierwsza miejscowość kąpielowa Gdynia. Odtąd położenie kraju jest tak piękne wśród lasów, strumieni, wzgórz i morza, że każda miejscowość może służyć jako letnisko. Topograficznie, głęboka dolina od Gdyni do Wejherowa i stąd do morza już na niemieckim Pomorzu zamyka dawny układ stałego lądu. Tutaj bowiem kończył się. Doliny były cieśninami morskimi, a wzniesienia występowały jako wyspy. Wzniesienia te nazywają się Kepami: Oksywska Kępa, Pucka Kępa i Swarzewska Kępa. Dzisiaj dolinami płyną strumienie. Najznaczniejszy wśród nich jest Reda. Tak właśnie układ topograficzny sprawia szczególniejszy wdzięk wybrzeża polskiego, osobliwie, gdy uwzględnić samo morze, półwyspem Helu rozdzielone na otwarte (Wielkie) morze i zatokę (Małe morze).

Stąd całe to wybrzeże nadaje się wymienienie na letniska. Niestety zaniechanie go w czasach niemieckich i warunki obecne, nie pozwalające budować, oraz trudności aprowizacji, sprawiają, że miejscowości te nie stoją na wysokości zadania. Stąd każdy wyjeżdżający nad polskie morze powinien przygotować się na pewne niewygody co do mieszkania i aprowizacji, przedewszystkiem zaś wcześniej zamówić sobie kwaterę — i nie być znanym wybrednym.

Kurhauzy na całym wybrzeżu polskim istnieją cztery w Kacewiu (Orłowie), Gdyni, Pucku i wst Helu (nieczynny). W Wejherowie i Pucku jest kilka hoteli, w Gdyni kilka pensjonatów. Oprócz tego w każdej prawie wsi istnieje jedna

lub więcej karczem, bardzo porządknych, bez wyjątku przez chrześcijan trzymanych. Wystarczało to za czasów niemieckich, dzisiaj jest tego zbyt mało. Kuchnia nie stoi nigdzie na wysokości warszawskiej, ani nawet gdańskiej.

Komunikację główną stanowią koleje: z Sopot przez Mały Kack, Gdynię, Chylona (Chylonia), Rumie—Zagórze, Redę do Wejherowa i stąd na niemieckie Pomorze, z Redy do Pucka, z Kartuz przez Kokoszkę do Gdyni, z Pucka do Krokowa i z Pucka na Hel. Cały kraj przecinają bardzo dobre szosy i drogi. Bardzo warto pieszko go schodzić jak to pięknie opisał B. Chrzanowski: „Na kaszubskim brzegu”.

Kacewie (Orłowo).

Starożytną nazwę Kacewie (Katzenhöft) w XIX w. przeważało Adlershorst nie od orłów, lecz od rybackiej rodziny Adlerów, co potem przetłumaczono na Orłowo. Kurhauz ślicznie położony u stóp wysokiego przylądka, skąd rozciągały się wspaniałe widoki, najobszerniejszy i najwygodniejszy jest ze wszystkich Domów zdrojów w Polsce. Komunikacja kwadrans drogi pieszej lub wozem z Małego Kacka, albo na plaży pieszko z Sopotu pół godziny drogi.

Gdynia.

Dojazd do Gdyni z Gdańska lub z Kartuz nową koleją przez Kokoszkę. Nad koleją widać tuż przed Gdynią dwa głązy erracyjne, z powodu ich osobliwych kształtów nazywane Adamem i Ewą. Gdynia jest najważniejszą i najbardziej ożywioną kąpielnią morską w Polsce. Daleko jej jednak do eleganckiego wielkomiejskiego życia w Sopocie. Sama plaża jest bardzo wielką i piękną (po części lepszą od Sopotu). Istnieją łazienki i pomost, do którego mogą przybliżyć mniejsze statki. Jest Dom zdrojów, z salą do zebrań, szereg pensjonatów i restauracji. Istnieje oddział Banku Dyskontowego Gdańskiego oraz Banku Kaszubskiego z Wejherowa. Buduje się port z mólami. Niedostatek stanowi brak kapłacy, na którą zbiera się składki,

Oksywie.

U wylotu doliny leży Gdynia, nad nią wysoko na Kępie górze Oksywie. Jest to wieś rybacka i starożytna parafia z prześcizną położonym nad morzem cmentarzem.

Wejherowo

leży na skraju lasu. Założone przez wojewodę Wejhera w r. 1643 i nazwane przez niego Wejherowską Wolą, rozrosła się dzisiaj na największą miejscowość na polskich Kaszubach (przeszło 10 000 m.). Kościół Reformatorów z Kalwarią z XVII w. pochodząca, dziś jeszcze ściera tysiące patników na wielki odpust majowy. Pielgrzymki te idą z śpiewem starodawnych pieśni (Marsz, marsz me serce na Kalwarię!). Istnieje dziś jeszcze przestrzegane podanie, że panna, chcąc wyjść za mąż w ciągu roku, powinna bosą odbyć pielgrzymkę. Kalwaria składa się z 26 kaplic, z których najpiękniejsza jest kaplica Ukrzyżowania, po części wśród wzgórz leśnych położonych. Przy kościele św. Anny i Kalwarii Wejher fundował klasztor Reformatorów, przez rząd pruski w czasie walki kulturalnej zniesiony. W klasztorze urządzono w r. 1903 konwikt biskupi, służący jako wydajny zakład germanizacyjny. Po Reformatach istnieje w nim biblioteka, bogata w dawne druki. Dobra wejherowska przechodziła z rąk Wejherów do Sobieskich, Przebendowskich, a od końca w XVIII dostała się Kaiserlingom, którzy w r. 1800 wystawili dzisiaj istniejący zamek w pięknym parku.

Miasto czyni bardzo sympatyczne wrażenie, jest dobrze zabudowane, pod wyraźnym wpływem Gdańska, a przedmieścia składają się po części z wili. Na miejscu dawniejszej fontanny na rynku postawiony pomnik Wilhelm (dzisiaj zniesiony), szpecący rynek. Jest kilka hoteli, restauracje, poczta, banki: Dyskontowy-Gdański, Kaszubski, Warszawski-Stoleczny, Kasa Powiatowa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

odbędzie się dnia 18 kwietnia o godz. 10,50 rano. Przedstawiciele rządu wyjadą z Wilna w czwartek, dnia 20 kwietnia. P. Naczelnik Państwa pozostanie w Wilnie do dnia 24 bm. W czwartek zapowiedziane są w wileńskiej synagodze żydowskiej nabożeństwo dziękczynne z powodu przyłączenia Wileńszczyzny do Polski. Nabożeństwo odprawi rabin specjalnie przybyły w tym celu z Baranowicz.

P. Naczelnik Państwa przybył do Wilna w dniu 15 kwietnia o godz. 13 min 40. Po wyjściu z wagonu przyjął raport gen. Konarzewskiego, potem powitali go delegat rządu polskiego Sołtan, oraz prezes T. K. R. generał Mokrzecki. P. Naczelnik Państwa z małżonką w otoczeniu swity przeszli przed frontem kompanii honorowej oraz grupy oficerów garnizonu. Następnie generał Mokrzecki przedstawił p. Naczelnikowi Państwa członków T. K. R., posłów na Sejm oraz radę miejską. Delegacja Koła Polek wręczyła bukiet p. Naczelnikowi Państwa, zaś przedstawiciele prezydium rady miejskiej wręczyli bukiet jego małżonce. Przy wstawianiu p. Naczelnika Państwa do powozu młodzież uniwersytecką zgromadziła owację. P. Naczelnik Państwa odjechał wraz z małżonką w kierunku Ostrej Bramy. W drugim powozie jechali: delegat rządu Sołtan oraz generał Jacyca. Powozy otaczał szwadron honorowy czwartego pułku ułanów. Dalej ciągnął się sznur pojazdów z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. P. Naczelnik Państwa zatrzymał się kilka minut w Ostrej Bramie, skąd wśród okrzyków „niech żyje” dzielnica staromiejska udała się do Pałacu Biskupiego, gdzie zamieszkał wraz z otoczeniem. Święta spędził p. Naczelnik Państwa w otoczeniu najbliższej rodziny.

W sobotę o godz. 4 złożyli p. Naczelnikowi Państwa wizyty przedstawiciele duchowieństwa biskupi Matulewicz (Litwin) i Bandurski oraz prałat Michałkiewicz.

W pierwsze święto p. Naczelnik Państwa wysłuchał sumy w katedrze. U wrót katedry powitał p. Naczelnika Państwa biskup Matulewicz.

P. Strassburger o sprawach gospodarczych w Genui. Wiceminister p. Strassburger, delegat polski w komisji ekonomicznej, kreślił w następujący sposób stan zagadnień ekonomicznych podczas konferencji. Najważniejszą sprawą ekonomiczną jest odbudowa gospodarcza Rosji. Obrady nad tą sprawą będą się odbywać prawdopodobnie tylko w podkomisji politycznej z udziałem ekspertów ekonomicznych.

Komisja ekonomiczna obradować będzie głównie nad sprawami, które dotyczą zniesienia rozporządzeń obowiązujących w dziedzinie obrotu handlowego oraz zaprowadzenia wolnego handlu. Wobec tego, że Polska już dawniej wprowadziła u siebie w życie zasady wolnego handlu, dla tego więc wnioski proponowane przez komisję ekonomiczną nie są dla Polski niczym nowym. Państwa, wchodzące w skład małej entety, jak również i Szwajcaria, bronią się usilnie przeciwko wprowadzeniu wolnego handlu. Państwa bałtyckie natomiast ze względu na swój stan przemysłu będą popierać zasadę wolnego handlu, stanowisko tych państw będzie zgodne ze stanowiskiem Polski. Wielkie mocarstwa bardzo silnie sprzeciwiają się rozporządzeniom normującym obrót handlowy. W ten sposób Polska odgrywa rolę pośrednika, przez co może wpłynąć na zmianę stanowiska państw zarówno wielkiej jak i małej entety.

Przed posiedzeniami Komisji ekonomicznej delegacji Polski, małej entety i państw bałtyckich porozumiewają się wzajemnie, poczem wszystkie wymienione państwa lub też część ich w razie dojścia do porozumienia składają komisji wspólną deklarację. Deklaracje takie w wydatny sposób podnoszą autorytet podpisanych państw. Lista udziału ekspertów w poszczególnych podkomisjach sformułowana przez Polskę, małą ententę i państwa bałtyckie przedstawia się w ten sposób, że w każdej podkomisji zasiadają przedstawiciele jednego lub dwóch państw z pośród owych grup.

Polska, krajem najważniejszych dróg tranzytowych na Wschód.

W tych dniach odbyła się pod przewodnictwem wiceministra robót publicznych p. Rybczyńskiego, a przy współudziale przedstawicieli ministerium przemysłu i handlu, skarbu oraz kolei wyczerpująca konferencja mająca na celu przeprowadzenie w komunikacjach kolejowych polskich takiego planu rozbudowy, któryby podniósł znaczenie Polski dla międzynarodowego europejskiego handlowego ruchu kolejowego.

Z omówionych projektów wyłoniła się potrzeba przeprowadzenia przez terytorjum Polski trzech magistrałów z zachodu na wschód: jednej północnej (okrążająca szlak Berlin—Moskwa) — droga Mława—Ostrołęka, długości około 70 kilometrów; drugiej południowej — Radom, około 60 kilometrów i trzeciej długiej, bo blisko 300 kilometrów Bytom—Hrubieszów.

Prócz tego było omawiane przeprowadzenie przez terytorjum Rzeczypospolitej kilku kanałów splawnych.

Projektowanym linjom stanęły na przeszkodzie trudności natury finansowej. Wprawdzie pierwsze dwie z wyżej wymienionych linii dałyby się wybudować kosztem po kilka (około 5 do 6) miliardów marek każda, ale i na ten cel Państwo Polskie musiałoby uzyskać jakąś pożyczkę zagraniczną.

Trzecia linja Bytom—Hrubieszów kosztowałaby w przybliżeniu z 60—65 miliardów marek, wobec czego na razie stała się zupełnie nieaktualna.

Ostatecznie po wysłuchaniu opinii przedstawicieli ministerium skarbu zdecydowano się projektów tych zaniechać, a zamiast na to postanowiono ulepszyć i wzmocnić najprostsza i jako taką najbardziej nadająca się do celów tranzytowych linję Kraków—Lwów—Podwołoczyska.

Koszt potrzebnych inwestycji wynoszący około 2 i pół do 3 miliardów marek, nie przekraczałby sił płatniczych skarbu.

Oczywiście ograniczenie wyżej wspomnianych szerokości i tak zbawienych dla naszego bilansu gospodarczego, planów ułatwień tranzytowych do najskromniejszego minimum jest nietylko dla handlu i przemysłu Europy ale w pierwszym rzędzie i dla naszego państwa bardzo bolesną i dotkliwą rezygnacją.

A winę za nią ponoszą oczywiście ci, dotąd jeszcze tkwiący w ministerjum dygnitarze kolejowi, co w swoim czasie nie umieli opracować odpowiednich planów rozbudowy na-

Telegramy.

Lamanie tajemnicy pocztowej.

Gdańsk. (A. P.) 19 4. Prasa niemiecka donosiła niedawno temu, że w całych Niemczech podlegają specjalnej kontroli li tylko listy polecane wysyłane zagranicę, a to dlatego, ażeby nie dopuścić do przemykania kapitału. Z Prus Wschodnich donoszą nam o licznych wypadkach otwierania listów przez cenzurę w Elblągu, nadsyłanych z Polski do Niemiec. Otwieranie to i kontrolowanie skutecznie cenzura niemiecka zwykle wtedy, gdy zachodzi nazwisko polskie. Nawet listy przesyłane do urzędników konsulatu w Kwidzynie i Agencji konsularnej w Olsztynie, podlegają cenzurze niemieckiej.

Minister Michalski w Białej.

Kraków, 19 4. (PAT). Wczoraj po południu minister skarbu Michalski wyjechał w towarzystwie prezydenta krakowskiej izby skarbowej do Białej celem zakupu na miejscu po cenie kosztów materiałów na ubrania dla urzędników we wschodniej Małopolsce. Przed odjazdem ministra odbyło się na jego cześć przyjęcie, w którym wzięło udział około 500 osób ze wszystkich sfer miasta.

Podróż biskupa Sapiehy.

Kraków, 19 4. (PAT). Ks. biskup krakowski Sapieha wyjechał w podróż do Belgii, Francji, Anglii i Włoch. Podróż ta potrwa 5 tygodni.

Kobiety litewskie przeciw Niemcom.

Kowno. (A. P.) 19 4. W pobliżu Kierbat obstawili drogę prowadzącą do Wierzbolowa przeszło 200 kobiet, które stawiały zbrojny opór chłopom pragnącym przebiec znaczne zapasy zboża i ziemniaków do Niemiec. Uzbrojone w noże i sierpy poprzecinały wszystkie miechy zawierające ziemniaki i zboże i nie dopuściły strażaków celnych, którzy chcieli przyjąć chłopom z pomocą.

Odroczenie konferencji gospodarczej w Kownie

Kowno. (A. P.) 19 4. Naczelny komisarz obwodu kłajpedzkiego Petisne powiadomił za pośrednictwem tutejszego francuskiego delegata rząd litewski, że godzi się na propozycję rządu litewskiego co do odroczenia konferencji gospodarczej w Kownie aż do powrotu prezesa ministrów z Genui. Petisne będzie uczestniczył w obradach osobiście.

Mardy polityczne w Niemczech.

Ellwese, 19 4. (PAT). W Charlottenburgu zabici zostali przez nieznanych dotąd sprawców dwaj dygnitarze tureccy Aga bej b. gubernator Trapezuntu i Eddgin-szekir z Konstantynopola. Policja twierdzi, że zabójstwo jest zemstą Ormian, których centrala jest Berlin. Aresztowano w związku z tym zamachem wielu członków kolonii ormiańskiej.

Konszachty niemiecko-sowieckie.

Berlin. (A. P.) 19 4. Rząd sowiecki poczynił, jak dowiadujemy się na drodze poufnej, dwukrotne starania — o czem cała prasa przemilczała — łącznie z przedstawicielami perskimi i transkaukaskimi o zawarcie układu gwarantującego Niemcom gospodarcze i handlowe prawa w Persji i republikach transkaukaskich. Propozycje rosyjskie nie zostały pierwotnie przyjęte. Obecnie jednak mają być ponownie rozpatrywane.

Hrabina Treuberg.

Berlin, 19 IV. (AP). Hrabina Treuberg, która odgrywała w Berlinie podczas wojny wielką rolę w kołach politycznych i znana była wszystkim gościom salonów, w których spotykano się na wydawanej przez polskich germanofilów sławetnej herbatce — po wydaleniu z Austrii i Niemiec zwróciła się do rządu niemieckiego z prośbą o ulaskawienie i cofnięcie wyroku, mocą którego pobyt w granicach Niemiec jest jej zabroniony. Hrabina Treuberg napisała książkę pod tytułem „Zwischen Politik und Diplomatie”, przemilczała jednak w niej mogące Polskę bardzo interesować szczegóły co do prowadzonej przez panów Ronkiera, Ponifńskiego, Rosego, Napieralskiego i wielu innych polityki.

Komuniści w Rydze.

Ryga, 19 IV. (AP). Wykryto tu szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną i aresztowano kilkanaście osób, między innymi znanego komunistę Hartmanna, Andersona, Rosyta i Sapisa. Hartmanna obwiniają o rozstrzelanie 26 osób.

owej sieci kolejowej i wierzyli, że „wszystko to życie najlepiej samo ułoży”. A gdyby w swoim czasie zamiast budować trzeciordzienne „lokalki” w rodzaju Kutno—Płock, lub Sierpc—Nasielsk, wzięło się do najważniejszych tranzytowych magistrałów, to przytym samym tak niebacznie i niecelowo wydany kapitał byłbyśmy dziś w posiadaniu przynajmniej pierwszych dwóch, a może i trzeciej z tak ugrupowanych linii tranzytowych, do których teraz tak wzdychamy i któreby nasze znaczenie w pośrednictwie Zachodu z Wschodem należało i wydatnie podnieśli.

Tymczasem zaś skończy się zapewne na tem, że w wielkim tranzyście między Rosją a zachodem zostaniemy całkowicie pominięci na rzecz Niemiec z jednej, a Czechosłowacji i Rumunii z drugiej strony.

Z polityki zagranicznej.

Poruszenie z powodu osobnej gry Niemiec z sowietami.

Wiadomość o podpisaniu przez delegatów niemieckich i rosyjskich specjalnego traktatu wywołała w kołach delegacji międzysojuszniczych i innych wielkie poruszenie. Panuje tu ogólna opinia, że fakt zawarcia tego traktatu jest sklerowany w pierwszym rzędzie przeciwko zasadzie współpracy wszystkich państw.

Delegacja angielska ogłosiła w tej sprawie specjalny komunikat stwierdzający, że traktat ten jest uchyleniem wobec innych mocarstw i wyzwaniem pod adresem Europy. W podobny sposób wyraził swą opinię Lloyd George na zapytanie dziennikarzy co do stanowiska Anglii w sprawie tego traktatu.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć narada ściślejsza przedstawicieli mocarstw głównych w tej sprawie. W naradzie tej mają wziąć udział na żądanie Francji także i przedstawiciele Polski i Małej Ententy.

Członkowie delegacji rosyjskiej oświadczyli dziennikarzom, że rządy Rosji i Niemiec obecnie przez fakt podpisania nowej wspólnej deklaracji w sprawie współdziałania na przyszłość wyrzekły się traktatu zawartego w Brześciu Litewskim. Obecna deklaracja została zawarta na zasadach demokratycznych uznanych przez nowe Niemcy. Traktat nie uznaje zwycięzców i zwyciężonych, żadnych odszkodowań i żadnych niewykonalnych zobowiązań.

Członkowie delegacji niemieckiej oświadczyli, że traktat zawarty z Rosją nie oznacza, iż Niemcy zgadzają się na wszelkie pomysły gospodarcze, jako też nie jest skierowany przeciwko jakimukolwiek innemu państwu. Państwa zachodnie mogą, tak jak Niemcy, zawrzeć z Rosją tego samego rodzaju traktatu bez wszczynania zasadniczych rozpraw na temat różnic socjalnych.

Lloyd George po Genui ustąpi?

Sprawozdawca genueński „L'Ouvre” donosi, że Lloyd George zamierza ustąpić bezzwłocznie po ukończeniu zjazdu genueńskiego i prętko wrócić do Londynu z księgarzami o druk książki jego, zatytułowanej „Tragiczne chwile wojny i pokoju”, ale doniesienie to przyjmowane jest oczywiście w kołach dyplomatycznych z wielką rezerwą.

O zasadę wolnego handlu importowego w Genui.

W kołach politycznych daje się zauważyć tendencja państw o wysokiej walucie przeciw wolności importu. Specjalnie Szwajcaria zagrożona dowozem produktów niemieckich odnosi się nieprzychylnie do projektu swobodnego importu.

KRONIKA.

Gdańsk, czwartek 20 kwietnia 1922.

Rzymsko-kat. Sulpicjusz m., Wiktor m.

Słońca Wschód: godz. 4 m. 55 Zachód: godz. 7 m. 4

Stan wody w Wiśle dnia 19 kwietnia.

pod Toruniem . 1,78 1,90	pod Grudziądem 2,02 2,08
pod Chełmem . 1,71 1,82	pod Małborkiem 1,97 2,08
pod Kurzebrakiem 2,36 2,42	pod Einlage . 2,64 2,43
pod Tczewem . 2,34 2,38	z dnia 15/4 16/4
pod Schiewenhorst 2,64 2,54	pod Warszawą . 1,98 —
pod Fordonem . 1,77 1,88	pod Płockiem . 1,62 —

* **Interpelacja polska w Sejmie gdańskim.** Koło Polskie w Sejmie gdańskim wniosło następującą interpelację: Według wiadomości prasowych poruszono z okazji wręczenia przez gen. Nolleta noty rządowi niemieckiemu w sprawie spełnienia wersalskich warunków rozbioru wzgl. ograniczenia liczby organów policyjnych także sprawę istniejących w Wolnym Mieście organizacji wojskowych oraz korpusu policyjnego, polecając wystosowanie odnoszące się do tej kwestii zapytanie do gen. Hakinga.

Czy Senat jest w możności dać Sejmowi wyjaśnienie, a mianowicie, czy Senat zamierza poinformować już przedtem Sejm o wszelkich szczegółach pertraktacji, jakie zamierza zapoczątkować lub już rozpoczął z generałem Hakingem.

Kuhnert i reszta członków frakcji polskiej w Sejmie gdańskim.

* **O obywatelstwo gdańskie.** Komisja konstytucyjna Sejmu gdańskiego zajmowała się 26 wnioskami o udzielenie obywatelstwa gdańskiego. Z tych 26 wniosków odrzucono zgóry 17, dalszych 7 uchwalono rozpatrzyć, a tylko jeden wniosek komisja uwzględniła.

* **Wykrycie tajnego składu broni.** W niedzielę uwiadomiono policję, że na Stolzenberg schowana jest broń i amunicja. Urządzono więc u robotnika Wilhelma Ichnowskiego, Stolzenberg 7—9, rewizję domową, podczas której znaleziono 122 naboje karabinowych, 8 naboje pistoletowych, bagnet i liczne przedmioty, pochodzące z zapasów wojskowych. Znaleziono prócz tego na innym podwórzu na Stolzenberg 8 granatów ręcznych i 5 zapalników, które prawdopodobnie także od I. pochodzi. I. osadzono w więzieniu policyjnym.

* **Obdzieranie ludzi.** Kantor wymiany na dworcu kolejowym w Gdańsku wymieniał mi wczoraj kilka tysięcy marek polskich po cenie 7,30, chociaż kurs oficjalny był wyższy niż 7,70. Ponieważ stało się to koło godz. 5 po poł., nie można się na to nawet powołać, jakoby ów kurs oficjalny nie był jeszcze w tym dniu ustalony; zgodziłem się zaś na to łupieżtwo jedynie z tego powodu, ponieważ spieszyłem się do pociągu. Czy dyrekcja kolei nie raczy się zająć ochroną pasażerów przed tą „legalną grabieżą”?

Tyle nasz informator. Od siebie dodajemy, że sprawa wyżysku walutowego była już przez nas poruszona na łamach „Gazety Gdańskiej”, jednakże jak dotąd, bez skutku. Wypadnie wobec tego chyba nawoływać do bojkotu tego kankoru, jeżeli sfery oficjalne nie chcą się już inicjatywy, która jest ich obowiązkiem.

* **Zabieg Przybyszewskiego o „Dom Polski”.** Pod koniec września, a najdalej w październiku zamierza wyjechać Stanisław Przybyszewski do Stanów Zjednoczonych celem wygłoszenia tam kilka odczytów, a głównie celem rozpoczęcia akcji, która by umożliwiła zrealizowanie podjętej myśli stworzenia w Gdańsku „Domu Polskiego”.

*** Dziwna opieka.** Co chwila zdarzają się na gruncie Gdańska coraz to nowe niespodzianki. Nieważne tygodnia, żeby pod jakimkolwiek blahym pozorem nie wydano kilku Polaków z Wolnego Miasta rzekomo w obronie interesów i rozwoju Gdańska. Lecz za kulisami dzieją się rzeczy dziwne i na nie chciełbyśmy zwrócić uwagę naszych czytelników. Jak wiadomo, poszczególne kategorie robotników zrzeszone są w związkach w celu obrony ich interesów. Robotnik jako taki w większości wypadków nie zdaje sobie sprawy z tego, co mu taki sekretarz związku zawodowego szepce, a ponieważ przechodzimy czasy ciężkie i rola takiego sekretarza też nie jest łatwa, więc starym wypróbowanym sposobem używa się wszelkich środków, aby skierować uwagę poszczególnych członków w kierunku dla siebie pożądanym. Otóż najłatwiej to się udaje sekretarzom związków robotników portowych oraz drzewnych. Za czasów misji amerykańskiej kierowali zawsze sprawą tak, aby w chwili nadejścia obładowanych okrętów niespodziewanie wywołać zaburzenie, używając czasami do tego pozorów bardzo dziwnych. Gdy np. przypało kilka jednostek przy kradzieży butów amerykańskich dla Polski, przeznaczonych i tych robotników przyaresztowano, natychmiast uchwalono strajk. Jakkolwiek trwał krótko, to jednak połączony był z pewnym efektem. W następstwie tego przy pertraktacjach w celu załagodzenia zajścia nie mówiono o karygodnym czynie, natomiast podkreślano konieczność podwyższenia robocizny. Takich wypadków było dużo. Wynagrodzenie gdańskiego robotnika portowego przewyższało o kilkaset procent wynagrodzenie jego kolegów nawet w Hamburgu, gdzie wówczas życie było bez porównania droższe; lecz wtenczas płacił rząd polski i on mógł sobie na to pozwolić, biorąc pod uwagę bierność tutejszych czynników urzędowych.

Czasy się zmieniły, ale nie zmieniła się taktyka kilku zawodowych krzykaczy robotniczych. Doszło do tego, że kupiectwo polskie z powodu drogiej manipulacji przeładunkowych w Gdańsku obiera sobie inne porty, a zawodowy gdański robotnik portowy w międzyczasie nie mało doznał biedy.

Dziś jest aktualny eksport drzewa polskiego. Lecz co się dzieje? Od lutego rb. nie upływa 2 lub 3 tygodni, aby robotnicy drzewni nie występowali z coraz to nowymi żadaniami. Tutejsze domy ekspedycyjne wprost zębrzą o skierowanie drzewa do portu tutejszego, godząc się na jak największe ustępstwa. Zawierają one kontrakty na poważne partie, które się tutaj zbiera, aby je kompletować na całe ładunki okrętowe i wysyłać za morze. Dokompletowanie takiego ładunku okrętowego trwa czasami do 2 miesięcy. Jeżeli w międzyczasie takiemu krzykaczowi zawodowemu zechce się wystąpić z coraz to nowymi niesłychanymi żadaniami w formie ultimatum, to wyłania się taka sytuacja, że eksportytor na zawartym kontrakcie traci, i że on, co gorsze, traci chęć przyjęcia ryzyka na zawarcie nowego kontraktu, wskutek czego następna partja drzewa opuszcza kraj na drodze innej, oczywiście z pominięciem Gdańska.

W tych dniach prowodyrzy gdańskich robotników drzewnych wystąpili z ponownymi żadaniami, nie wdając się w rozumne pertraktacje, a żądając kategorycznie podwyższenia dotychczasowych poborów „tylko” o 100%. Prowodyrzy wytłumaczyli im prawdopodobnie, że życie również podrożało w 24 godzinach o 100 %. Lecz nie koniec jeszcze na tem. Po osiągnięciu porozumienia podali prowodyrzy do wiadomości pracodawcom, że z dnem 1 maja wystąpią z nowymi żadaniami. I tu pokazują swoje prawdziwe oblicze, a mianowicie, że system roboty akordowej ma być zaniechany, a ma go zastąpić wynagrodzenie dzienne. Skutki pokażą się bardzo szybko. Partje drzewa, które znajdują się już w Gdańsku, oraz te, które są w drodze, wyjdą stad na morze, natomiast nowe kontrakty eksporterzy polscy zawrą prawdopodobnie z innymi portami, a wtenczas gdański robotnik portowy będzie miał czas się nad tem zastanowić, jakich wybrał sobie opiekunów. Senat gdański sztucznie odgradza tutejszego robotnika od kolegi polskiego, nie dopuszczając go do współpracy w porcie, bo gdyby Senat prowadził inną politykę i dopuścił robotnika z kraju do pracy portowej, wówczas zdolnoby zniechęcić ten dziwny monopol robotników portowych. Gdańsk może się od Polski spodziewać jedynie o tyle roboty, o ile zastosuje się do rynku tego kraju. Dzisiejsi prowodyrzy robotników portowych mogą być na ręce Senatowi, ale nigdy stałym punktem oparcia dla robotników tutejszych, a to z tego powodu, że on nie zna stosunków polskich.

*** Wycieczka lwowskiej młodzieży szkolnej** przyjeżdża do Gdańska w sobotę, 22 bm. o godz. 5½ po poł. z Gdyni i zabawi do niedzieli wiecz. Przyjęciem i oprowadzeniem kochanego grona, złożonego z 60 uczniów pod kierownictwem ośmiu profesorów z wielkim przyjacielem młodzieży prof. Fiszerem na czele, zajmie się Tow. Akademickie „Wici”, które prowadzi osobny dział krajoznawczy. W dniu przyjazdu tj. 22 kwietnia wystawi świetnie zgrany zespół amatorski tej młodzieży bohaterskiej i ofiarnej Lwowa III część „Dziadów” A. Mickiewicza, arcydzieła, którego jeszcze w Gdańsku nie widzieliśmy na scenie, tudzież wyjątki z prześlizgniętego „Zaczarowanego Kosa” Ł. Rydla.

Przedstawienie odbędzie się w sali „Bildungsvereinshaus” w Gdańsku przy Hintergasse. Początek punktualnie o godz. 7½ wiecz. Ceny miejsc — 20 mk., 25 mk., 10 mk i 5 mk. — Bilety do nabycia w księgarni p. Czarlńskiego i przy kasie. Dochód przeznaczony po pokryciu kosztów na cele Tow. Akadem. „Wici”.

Nie wątpimy, że wszyscy bez wyjątku pośpieszą na ten niezwykle wieczór, by ucieszyć swe serce i oko widokiem niby dalekich a tak bliskich drogiej gości i zachwycić się perłami literatury polskiej.

*** Egzamin wstępny do gimnazjum polskiego w Gdańsku.** Wszyscy uczniowie (uczennice), którzy zgłosili się do gimnazjum polskiego, stawia się w sobotę, 29 kwietnia o godz. 9 przed poł. w gmachu szkolnym (koszary przy dworcu Petershagen, am Weissen Turm 2). Przedłożyć trzeba: 1) świadectwo dotychczasowej szkoły, 2) metryki. Uczniowie powinni przynieść przybory do pisania. Uczniów z świadectwami szkół mających prawa publiczne przyjmuje się do odpowiedniej klasy bez egzaminu.

Zarząd Macierzy Szkolnej.

*** Słynny śpiewak rosyjski Szalajapin**, który niedawno temu bawił w Gdańsku w przejeździe z Ameryki, zobowiązał się wystąpić w Maskwie z 5 koncertami. Za każdy koncert otrzymuje Szalajapin po półtora miliona rubli.

Znowu mord polityczny.

Głiwice. (A.W.) 19 IV. W dniu 18 bm. o godz. 3 po południu zamordowano w Gliwicach dr. Wincentego Styczyńskiego, lekarza, polskiego doradcę technicznego przy koalicyjnym komisariacie powiatowym na miasto Gliwice. Dr. Styczyński pochodził z księstwa Poznańskiego. Liczył około 50 lat. Zbrodni dokonali prawdopodobnie te same czynniki, które dokonały zamachu na księdza Madeję, prezesa komitetu i innych Polaków.

„Kurier Poznański”, omawiając tę zbrodnię, pisze: Oczekujemy od rządu polskiego, że uczyni wszystko, aby niecy ten mord nie pozostał bez kary egzemplarycznej. Bo to jest pewnem, że jeśli Niemcy na G. Śląsku w dalszym ciągu będą bezkarnie mordować Polaków, to żadna siła nie wstrzyma społeczeństwa polskiego od doraźnego odwetu. Zbrodnia w Gliwicach musi być pomszczona.

W Gliwicach oraz w powiecie gliwickim i zabrskim ogłoszono stan obłężenia.

80 000 orgeszców.

Katowice, 19 IV. (PAT.) „Goniec Górnośląski” donosi: Na Górnym Śląsku znajduje się obecnie około 80 000 zorganizowanych orgeszców na stopie wojennej, z tego 50 000 conajmniej pochodzących z poza Górnego Śląska. Do samego tylko Bytomia przybyło w czasie świąt Wielkanocnych 450 nowych orgeszców Bawarczyków. Dotąd było tam 450 orgeszców.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 19 IV. (PAT.) Wobec wiadomości, nadeszłych z Genui, nastąpił na giełdach spadek marki niemieckiej.

*** Otwarcie biblioteki i czytelnia dla pracowników kolejowych imienia Henryka Sienkiewicza w Gdańsku.** W sobotę, dnia 22 bm. otwiera pomorski komitet oświatowy, w skład którego wchodzi pp. St. Czarnowski, prez. dyr. kol., prof. St. Kowalski, kurator kursów i bibliotek, A. Lercel, naczelnik działu, St. Sikorski, naczelnik biura, w gmachu dyrekcji kolejowej bibliotekę i czytelnię imienia Henryka Sienkiewicza. Program otwarcia tej biblioteki jest następujący: O godz. 8 rano msza św. w kościele św. Józefa, podczas której śpiewać będzie chór Tow. śpiew. „Cecylja”, a następnie poświęcenie biblioteki i czytelnia w sali konferencyjnej w gmachu dyrekcji kolejowej, przemowa i produkcje wokalne Tow. śpiew. „Moniuszko”. Funkcje skarbnika i bibliotekarza pełni sekretarz p. S. Skrzetuski.

*** Podwyższenie taryfy postojowej.** Z dnem 18 kwietnia 1922 r. podwyższa się dla stacji Gdańsk-Kaiserhafen, Gdańsk-Holm, Gdańsk-Stroheide przepisanie taryfy postojowej o 100 proc.

*** Nowy Port.** Towarzystwo Polek na Nowy Port, Brzeźno i okolice urządzi w niedzielę, 23 kwietnia po południu o godz. 4 w Strandhall na Westerplacie „kawke”. Uroczaiszenia jak deklaracje i przedstawienie uprzejmą pobył. Wstęp bezpłatny. O liczne przystawienie prosi Zarząd.

*** Oliwa.** W drugie święto rano zmarł nagle śp. dr. Antoni Tomasz Pikarski. Zmarły, który pochodził z b. Kongresówki, z pod Lublina, brał udział w powstaniu w r. 1863, za co oczywiście był przez rząd rosyjski srode przesładowany. W roku 1914 przyjechał wraz z rodziną do Kaszub, celem odwiedzenia rodziny. Wojna światowa zaskoczyła ich tutaj, więc nie mogła już wracać. Cały czas wojny przebył na Kaszubach, a po ukończeniu teje sprowadził się do Oliwy, gdzie go obecnie neliłościwa śmierć zabrała. Śp. Pikarski był kawalerem orderu Virtuti Militari, który nadany mu został przez Naczelnika Państwa za branie udziału w powstaniu 1863. — Niech odpoczywa w pokoju!

Wiadomości z Tczewa.

— Zasadzeni przemytnicy. Na rozprawie sądu pokoju w Tczewie w dniu 13 bm. zostali zasadeni:

1. Marja Marks, dawniej w Bydgoszczy, za przemytnictwo pieniędzy do Gdańska na konfiskate 3000 marek polskich; 2. Sura Pokorska, dawniej w Płocku, za przem. pien. na konfiskate 17 000 mk. pol.; 3. Hans Milat, dawniej w Bydgoszczy, za przem. pien. na konfiskate 2000 mk. pol.; 4. Józef Fajersztajn z Warszawy za przemytnictwo pien. na konfiskate 5 funtów szterlingów; 5. Karol Schock z Modrowa za przem. żywności do Gdańska na 14 dni więzienia i 2000 mk. grzywny, względnie 20 dni więzienia, oraz konfiskate dochodu do sprzedanego towaru; 6. Leokadia Wiek z Kościerzyny za przem. pien. na 5000 mk. grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 2 tygodnie więzienia oraz konfiskate 1000 mk. niem.; 7. Apolonja Szybur z Subków za przem. pien. do Niemiec na 3000 mk. grzywny, w razie niemożności zapłacenia na 1 tydzień więzienia oraz konfiskate 1000 mk. niem.; 8. Monika Klein z Mirotek za przem. żywności do Gdańska na 10 tysięcy marek grzywny, w razie niem. zapł. na 1 miesiąc więzienia oraz konfiskate dochodu ze sprz. i towaru; 9. Aleksander Strusiński z Torunia za przem. pien. na 30 tys. mk. grzywny, w razie niem. zapł. na 1 miesiąc więzienia oraz konfiskate 41 900 mk. polskich.

Kronika pomorska.

— Wycieczka młodzieży pomorskiej do Warszawy. Odejście pociągu wycieczkowego młodzieży pomorskiej do Warszawy nastąpi o godz. 13 w czwartek, 20 bm.; przybycie do Warszawy o godz. 20.

— Wejherowo. W sobotę aresztowano na dworcu w Małym Kacku pewnego podróżnego, jadącego ze Sopotu, a zamierzającego udać się do Osowa, za obrazę urzędnika i wyszydzanie narodowości polskiej, jakiej się dopuścił podczas jazdy w pociągu. Aresztowanego oddawiono go do więzienia śledczego w Wejherowie.

— Niektórzy panowie Prusacy zapominają widocznie jeszcze zawsze o tem, że teraz nie wolno im bezkarnie lżyć i wyzywać Polaków, jak to czynili za dobrych pruskich czasów i rządów, skutkiem czego narażają się na przykrości.

— Pelplin. Preparanda w Pelplinie rozpoczyna nowy kurs. Przyjmuje się dziewczęta i chłopców od 14—18 lat. Egzamin wstępny w poniedziałek, dn. 24 kwietnia o godz. 10 przed poł. Kierowniczka.

— Czersk. (Napad bandycki). Wątek ubiegłego tygodnia, zostało na drodze z Bielaw do Włoków dwóch domokrajnych handlarzy ze Zduńskiej Woli, napadniętych i z ich gotówki przeszło sto tys. marek obrabowanych. Bandyt po dokonanej zbrodni zbiegli niepoznani.

Wielkopolska.

— Poznań. (PAT.) W środę rano stracony został przez rozstrzelanie urzędnik wojskowy Koszewski z Poznania, zasądzony na karę śmierci za sprzeniewierzenie pół miliona marek pieniędzy skarbowych.

— Poznań. (Wykrycie sprawców morderstwa). Jak już donosiliśmy w jednym z ostatnich numerów pisma naszego znaleziono w sobotę przy Włach Batorego między Zamkiem a Teatrem Wielkim trupa mężczyzny. W trupie rozpoznano 21-letniego pomocn. handlowego, Ignacego Pachciarza, ur. w Wanne (Westfalia), zamieszkałego w Szamocinie w firmie Kołodziejewski, trudniący się zakupem i sprzedażą opału i płodów rolniczych. Darzono go tam zaufaniem i polecano niejednokrotnie inkasowanie większych rachunków. Ostatnio w dniu 12 bm. wyjechał on do Poznania celem za inkasowania pieniędzy w kilku firmach, między innemi od Łukanowskiego na Górnej Wildzie 94. Zamiast Łukanowskiego zastał tam braci Wenderskich, którzy polecił Pachciarzowi ponowne przybycie. Łukanowski znajdował się bowiem w więzieniu śledczym z powodu kradzieży samochodu. W międzyczasie bracia Wenderscy, 17-letni uczeń ślusarski Ryszard i 19-letni Maksymilian, uknuli plan zamordowania Pachciarza ze względu na wielką ilość pieniędzy, które u niego zauważono i poczynili odpowiednie przygotowania. Przybyłego Pachciarza poprosili Wenderscy, ażeby zatelefonował do Łukanowskiego, który rzekomo miał być w Wildeckiej Fabryce Paszy. Śledzącego przy telefonie uderzył Wenderski dwukrotnie młotem w głowę i bezprzytomnego powalił zbrodniarze na ziemię, bijąc go młotem po głowie. Wejście do ubikacji, gdzie zbrodni dokonano, zamknięto na klucz. Ogluszenie wciągnięto do komory, przyczem ciężkim młotem kowalskim zadali zezwierzęceniu zbrodniarze swej ofiarze kilka razy w kość pachczerową. Trupa włożono do znajdującej się skrzyni, poczem podzielił się pieniędzmi, które znajdowały się w tece zamordowanego. Morderstwa dokonano między godz. 2—3 po poł. w płatek ubiegły. Na pożyczonym w sąsiedztwie wózku, w dwu workach wywieźli sprawcy swą ofiarę razem z drzewem i torfem, które wieźli do swej matki przy Włach Jana III. Około godz. 10 wieczorem tego samego dnia porzucili w plantach swą ofiarę, (przyczem pozostał na głowie trupa drut, który przyczynił się do wyśledzenia sprawców), poczem odwieźli opał do domu i spożyli w najzupełniejszym spokoju kolację. Matka ich, ani też zwolniony Łukanowski, o morderstwie nie wiedzieli. Już w kilka godzin po znalezieniu trupa nakazał kierownik ekspozytury śledczej, p. komisarz Adamczewski aresztowanie zbrodniarzy braci, którzy uporczywie wypierali się jakiegokolwiek udziału w morderstwie.

Wzbudziło to nawet mniemanie u policji, że się pomyliła. Dopiero w pierwszą świętą prowadzona przez p. Adamczewskiego z pomocą kilku kryminalistów w warsztacie, kantoru i komorze rewizji, wydała rezultat pozytywny. Znalezione zachowane starannie w torbie, drzewie i sofie pieniądze w kwocie 426 000 mk. potwierdziły poprzednio ustaloną przez p. A. hipotezę. W ponownych przesłuchach w pierwsze święto wieczorem złożyli zbrodniarze zeznanie, w którym przyznali się do popełnienia zbrodni w sposób powyżej podany. Z pieniędzy zrabowanych wydali około 5000 mk. na rozmaite towary. Tekę od aktów z papierami Pachciarza wyrzucili oni celem zatarcia śladu do ustępu przy Rynku Wildeckim. Zbrodniarzy bracia nie okazali skrupuły co świadczy wymownie o zaniku wszelkich skrupułów.

Z uznaniem należy podnieść sprężystość działalności policji kryminalnej, szczególnie p. komisarza Adamczewskiego, który z wielką energią i zapałem kierował śledztwem aż do ostatecznego wyświeślenia zbrodni, która z niebywałą wprost premydytacja i zuchwałościem zostało wykonana.

— (Młodocjani defraudanci). W niemieckiej centralnej Spółce Rolniczej gineły od pewnego czasu dość często różnorodne towary w mniejszych i większych ilościach, jak zboże, wena, benzyna itp. wartości sięgającej w miliony. W ostatnią sobotę jakiś młody człowiek zajechał z wozem, nalożonym wena, przed jednego z tutejszych handlarzy, lecz tenże w złowrogim przeczuciu wena nie kupił, natomiast powiadomił policję, która młodego defraudanta przyaresztowała w osobie biurowego poszkodowanej firmy, 15-letniego Alfreda Putzkego. Równocześnie aresztowano niejakiego Ryszarda Sommera, który w odnośnej firmie był poprzednio zajęty.

Powiśle - Warmja - Mazury.

— Olsztyn. (A. P.) Podczas Zielonych Świąt odbędzie się tutaj zjazd niemieckiego „Schutzbundu”. W zjeździe uczestniczyć będą delegaci 103 organizacyj tegoż „Schutzbundu”.

Z byłej Kongresówki.

— Sprawa kresów zachodnich w Warszawie. Stolica krąży, doceniając ważność zagadnienia kresów zachodnich tak ze stanowiska politycznego jak ekonomicznego i kulturalnego, postanowiła utworzyć oddział Związku Obrony Kresów Zachodnich. Na odbytych w tym celu naradach zgromadzili się m. in.: Stefan Żeromski, Waydel Emil, Kurnatowski, Stanisław Śliwiński, b. min. roln., Gustaw Wolff, ks. biskup Szełęzak, Edward Geisler, ks. kan. Godlewski, poseł dr. Rząd, Stanisław Wyblecki, Nałęcz, mal. art., Czesław Świerczewski, radca min. Bochenek, inżynier Bakowski, admirał Porąbski. Referat sprawozdawczy z działalności Zw. Obr. Kr. Zach. w Poznaniu wygłosił p. M. Korzeniowski w Poznaniu, reasumując cele i zadania instytucji i wskazując na niebezpieczną działalność „Deutschtumsbundu” na zachodzie Polski. Zwrócił także uwagę na konieczność jak najspieszniejszego załatwienia spraw, związanych z położeniem prawnym ewangelików w Polsce. Wśród ożywionej dyskusji przystąpiono do tymczasowego ukonstytuowania Związku Obr. Kr. Zach. w Warszawie. Powstał mianowicie wydział organizacyjny.

któremu polecono przedsięwzięcie kroków wstępnych, oraz porozumienia się z towarzystwami, działającymi dotąd w podobnym kierunku.

W skład wydziału weszli pp. Stefan Żeromski, Edward Geisler, Czesław Świerczewski, Bakowski i Bochenek.

— W dniu 24 marca odbyło się podobne posiedzenie w Włocławku przy udziale przeszło 300 osób, wśród których nie brakło nikogo prawie z miejscowej inteligencji. Przewodził p. Korzeniowski z Poznania i ks. Mondry z Gdańska. Pod przewodnictwem ks. kan. Gruchalskiego dokonano utworzenia miejscowego komitetu Obrony Kresów Zachodnich na oddział Związku. Z pośród zebranych zgłoszony liczny akces na abonentów „Strażnicy Zachodniej”, miesięcznika, wychodzącego nakładem Zw. O. Kr. Z. w Poznaniu. Obecnie więc Związek rozgaleziony już po wszystkich miejscowościach Poznańskiego i Pomorza, rozprzestrzenił się i w Polsce centralnej. Istnieją już oddziały w Łodzi, Kaliszu, Sosnowcu, Częstochowie, Włocławku, a ostatnio i w Warszawie.

Rozmałości.

— Oryginalna demonstracja. W Kownie — jak opowiada paryski „Excelsior” — do lokalu, zajmowanego przez poselstwo sowieckie, wkroczył w tych dniach pewien Rosjanin, jak się następnie okazało, b. oficer armii rosyjskiej i oświadczył, że musi widzieć się koniecznie z przedstawicielem sowieckim. Wprowadzono go wtedy do pracowni naczelnika misji. Znalazłszy się tam, oficer wyjął spokojnie z kieszeni dwunastostrzałowy rewolwer i wymierzył go do wiszących na ścianie portretów, wpakował każdemu z nich po sześć kul, poczem schował rewolwer i nie wymówiwszy ani jednego słowa, wyszedł z lokalu sowieckiego, zanim bolszewicy mogli ochłonać ze zdumienia.

— **Małatek siostr sjańskich.** Według wiadomości z Chikago, zmarły tam w szpitalu zrośnięte siostry Józefa i Róża Blazek, zwane „siostrami sjańskimi”, pozostawiły gotówkę 200 000, a poza tem piękny folwark, nabyty przez nie w ojczyźnie swej, Czechach. Z powodu tego spadku powstaje kwestja prawna, mianowicie, czy zrośnięte siostry należy uważać za dwie osoby, czy też za jedną. W pierwszym razie spadek po nich musiałby być podzielony na równe części pomiędzy licznych krewnych, w drugim zaś — dwunastoletni syn Józefy byłby spadkoborcą.

Gdzie trzech... Gdzie trzech Anglików — wielka cisza, trzy befsztyki, trochę portu... — Gdzie trzech Francuzów — wesołe panienki... — Gdzie trzech Niemców — trzydzieści kufli piwa... — Gdzie trzech żydów — mniej lub więcej solidna spółka handlowa... — Gdzie trzech Moskali — beczulka śledzi i kufel „oczyszczony”. — Gdzie trzech Murzynów — kostki gra w „Seven siexen”. — Gdzie trzech Greków — owocarnia albo restauracja... — Gdzie trzech Czechów — miska knedli... — Gdzie trzech Meksykańczyków — tam dwie rewolucje... — Gdzie trzech Polaków — trzy — stronnictwa polityczne.

— **Zbrodnictwo a wykształcenie.** Dr. Frank L. Christian uczony amerykański, przedstawił rezultaty swych badań nad przestępcami kryminalnymi wyjaśniając, jaką rolę odgrywa w ich życiu działalność, wpływ otoczenia, wykształcenie, lub brak wykształcenia, oraz choroby umysłowe. Wśród 22 000 przestępców, których badał — mówił dr. Frank, — znalazł tylko czterech z wykształceniem uniwersyteckim. Dokładne badania, które przeprowadziłem wśród 1000 przestępców, wykazały, że 7 procent posiada wykształcenie średnie, 25 procent niższe, 34 procent — szkoły elementarne; analfabetów było tylko 4 procent. Dalsze badania wykazały, że 24 przestępców na 100 jest abstynentami, 76 zaś zdecydowanymi pijakami. 87 procent pali papierosy, 7 procent używa narkotyków. Badania przeprowadzone pod innym względem, wykazały, że 11 przestępców na sto dopuściło się zbrodni przypadkowo, wśród okoliczności łagodzących, 24 — rozmyślnie; 19 było epileptykami, 12 nie zupełnie normalnych. Rodzice przestępców w 80 procent wypadkach na sto są alkoholikami, w 70 — chorzy nerwowo, w 18 — analfabetami, 24 — przestępcami.

Spostrzeżenia pogody

w Nowymporcie — 14,4 m. nad poziomem morza
podane przez Polski Urząd Hydrograficzny.

1922	Czas	Powietrza			Wiatru		Zachmurzenie i inne zjawiska
		ciężkość mm.	temperatura °C.	wilgotność %	kierunek	sila (0-12)	
19/4	12 ⁰⁰ w pol.	65,3	3,6	93	NNW	7	dość pogod.
19/4	8 ⁰⁰ wiecz.	66,0	1,9	88	N	8	pokryte
20/4	6 ⁰⁰ rano	65,0	1,9	88	N	6	pokryte

Temperatury (najwyższa: 4,8°C. Ilość opadów: 0,0
w ciągu doby { najniższa: 0,6°C. Uwagi:
ubiegłej { średnia: 2,9°C.

Towarzystwa i stronnictwa.

Tow. śpiewu „Cecylja” w Gdańsku. Lekcja odbywa się co piątek o godz. 7 1/2 wiecz. w auli gimnazjum polskiego (Gmina Polska) Am Weissen Turm 2. Udział wszystkich czynnych członków z powodu bliskich występów konieczny.

Zarząd.

Zebranie plenarne Związku Handlowców, filja Gdańsk, odbędzie się w piątek, dnia 21 bm. o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali domu św. Józefa przy ul. Toepfergasse. Na porządku obrad referat kol. Formalskiego „o kasie chorych”. Goście mile widziani. O punktualne przybycie i liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie Tow. gmn. „Sokół” w Gdańsku odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 8 wieczorem w sali gmachu „Gminy” — koszar przy Petershagen. Wobec nader ważnych spraw porządku obrad (pomiedzy innymi sprawa obchodu konstytucji 3 maja) przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani. Wydział.

Brzmienie noty sojuszników do Niemiec

Genua, 19 4. (PAT). Treść noty, wysłanej pod adresem przewodniczącego delegacji niemieckiej, kanclerza Wirtha, jest następująca: Panie Prezydencie! Ze zdziwieniem dowiedzieliśmy się reprezentowane przez nasze podpisanych mocarstwa o tem, że Niemcy w pierwszej fazie prac konferencji bez uwiadomienia innych mocarstw, reprezentowanych na konferencji, zawarły układ wzajemny z rządem sowieckim. Kwestje, objęte tym układem są właśnie przedmiotem rokowań między reprezentantami Rosji a delegatami wszystkich innych mocarstw, które zostały zaproszone na konferencję wraz z Niemcami, jeszcze przed tygodniem oświadczył kanclerz niemiecki, że delegacja niemiecka jest gotowa współdziałać z innymi mocarstwami w rozwiązaniu tej kwestji w duchu solidarności. Ze względu na to oświadczenie przysługuje niżej podpisanym wypowiedzenie wobec delegacji niemieckiej z całą otwartością swojego zdania w tej kwestji. Zawarcie takiego układu w czasie trwania konferencji jest przede wszystkim naruszeniem postanowień w Cannes, do przestrzegania których Niemcy się zobowiązali. Mocarstwa zapraszające Niemcy do wzięcia udziału w konferencji genueńskiej, proponując im uczestnictwo we wszystkich komisjach, złożyły dowód, że chcą zatrzeć przeszłość i dać Niemcom sposobność lojalnej współpracy nad skutecznym i pokojowym dziełem odbudowy Europy. Na to zaproszenie odpowiedzieli Niemcy czynem, który niweczy w zupełności nastrój wzajemnego zaufania i uniemożliwia tem samem międzynarodową współpracę. W toku obrad konferencji, w toku prac komisji i podkomisji, które miały doprowadzić do nawiazania pokojowych stosunków z Rosją sowiecką na podstawie postanowień w Cannes, zawarli reprezentanci Niemiec, biorący zresztą udział w pracach wspomnianej komisji, poza plecami tejże tajny układ z Rosją i to układ, dotyczący ściśle tych samych kwestji, co do których Niemcy byli zobowiązani współpracować wspólnie z reprezentantami pozostałych państw. Układ ten nie był podany badaniu konferencji i pojmujemy go jako układ ostateczny, stanowiący w rzeczywistości naruszenie zasad, na jakich się miały toczyć prace konferencji genueńskiej. W tych warunkach niżej podpisani są zdania, że nie byłoby rzeczą słuszną, aby Niemcy, które zawarły z Rosją układ odrębny, mogły uczestniczyć dalej w dyskusji nad układem, co do którego mocarstwa reprezentowane przez nasze podpisanych mają się porozumieć z Rosją. Podpisani doszli do przekonania, że delegaci niemieccy przez swoje postępowanie sami zrezygnowali z tego, aby w przyszłości brać udział w dyskusji nad sprawą doprowadzenia do skutku układu między mocarstwami, reprezentowanymi na konferencji i Rosją sowiecką. Proszę przyjąć itd. Następują podpisy.

Surowa krytyka prasy angielskiej.

Leafield, 19 IV. (PAT). Prasa angielska surowo krytykuje Niemcy z powodu zawarcia traktatu z Rosją. „Standard”, omawiając ten układ, oświadcza, że jest on kontraktem zawartym między dwoma bankrutami. Żaden z nich nie może przyjąć drugiego z pomocą. Łudzą oni tylko siebie i innych. Wszystkie oszczędności Niemiec należą do sprzymierzonych, a to co Rosja dać może, nie wystarcza w minimalnej nawet części na jej własne potrzeby.

Wszyscy przeciw układowi niemiecko-sowieckiemu.

Leafield, 19 IV. (PAT). Z Genui donoszą: Zwołane na wczoraj zebrania komisyjne i podkomisyjne pozostawały pod wrażeniem układu niemiecko-rosyjskiego. Cechą wszystkich wczorajszych konferencji było jednomyślne żądanie jednomyślnej polityki wobec wytworzonej sytuacji. Wszyscy mówcy oświadczyli się jednomyślnie przeciw układowi niemiecko-rosyjskiemu, żądając jednak, aby decyzja powzięta została po namyśle, a nie była rezultatem odruchu.

Co odpowiedzą Niemcy.

Berlin. (AW.) 19 IV. „Vorwärts” donosi z Genui, że odpowiedź niemiecka na notę koalicji zawierać będzie ostry protest. W razie jego nieskuteczności delegacja niemiecka zamierza bezzwłocznie opuścić Genuę. Ostateczna uchwała w tym względzie dotąd nie zapadła.

Rosjanie według tego doniesienia zajmują w odniesieniu do całego intermezzo obojętne stanowisko tertii gaudentis.

Lloyd George żąda polityki zdecydowanej.

Genua, 19 4. (PAT). Agencja Havasa donosi: Na wczorajszej naradzie sprzymierzonych Lloyd George wygłosił dłuższe przemówienie, w którym rozważał możliwość wywarcia nacisku na Niemcy, celem zmu-

wienia ich do cofnięcia się z zajmowanego stanowiska. Włoski minister spraw zagranicznych Schanzer miał nalegać na to, aby zapewnić ciągłość pracy, wychodząc z założenia, że wyjazd przedstawicieli jednego z państw, które podpisały traktat, pociągnąłby za sobą w następstwie wyjazd przedstawicieli drugiego państwa. Lloyd George miał odpowiedzieć, że w takich chwilach najgorszą byłaby polityka niezdeterminowana.

Włosi nie dowierzają sowiełom.

Mediolan. (AP). 19 4. „Corriere della Sera”, omawiając stanowisko delegacji rosyjskiej w Genui, powiada dosłownie: „Rosjanom zależy na tem, aby uzyskać jakikolwiek kredyt, któryby pozwolił im wybrać z ciężkich kłopotów finansowych. Chcąc dopiąć tego, założyli sobie biuro prasowe, które rozsyła do całej prasy komunikaty, malujące w jak najpiękniejszych barwach stosunki w Rosji i przedstawiające kraj swój jako ziemię obiecaną dla kapitalistów całego świata. O dezorganizacji, o niedzi i głodzie ani słowa! Lud umierający nad Wołgą jest od Genui daleko. Wszystkie wysiłki bardzo wymownego i przebiegłego Rakowskiego, który udziela codziennie wywiadu między 8 a 10-łą wieczorem i przyjmuje wszystkich dziennikarzy, zmierzają do jednego i tego samego celu — do pozyskania kredytów. Dla kredytów i pomocy finansowej gotowi są delegaci rosyjscy do poczynienia wszelkich ustępstw i dania wszelkich gwarancji. Czy danego słowa dotrzymają, to inna kwestja.

Warunki dla sowiełom.

Genua, 19 IV. (PAT). W angielskich kołach konferencji słychać, że 4 mocarstwa postawiły Rosji następujące warunki: 1) Uznanie przez sowieły długów wojennych z uwzględnieniem poważnej zniżki od sumy ogólnej ze względu na obecną sytuację Rosji. 2) Uznanie długów prywatnych z równoczesną ulgą w formie moratorium. 3) Restytucja ze strony sowiełom dóbr znacjonalizowanych, a należących do obcych poddanych. Litwinow i Krassin twierdzili, że sytuacja Rosji wymaga natychmiastowej pomocy kapitałów europejskich, wobec czego Rosja nie może przyjąć takich warunków. Delegaci 4 mocarstw podkreślili, że nie wymagają natychmiastowej spłaty długów, lecz zasadniczo domagają się prawnego i moralnego uznania dawnych zobowiązań Rosji. Cziczerin odwołał się wówczas o decyzję do Moskwy, co spowodowało przewleczenie się rokowań, a w międzyczasie dowiedziano się o zawarciu traktatu niemiecko-rosyjskiego.

Prace komisji.

Genua, 19 4. (PAT). Jutro zbierają się na posiedzenie podkomisje ekonomiczna i finansowa. Zebranie komisji politycznej odroczono do nadejścia oficjalnej odpowiedzi rosyjskiej.

Paryż, 19 4. (PAT). Komisja odszkodowań postanowiła zwołać specjalne posiedzenie komisji rzeczoznawców, mających wydać orzeczenie w sprawie udzielenia Niemcom pożyczki zagranicznej.

O wznowienie prac podkomisji politycznej.

Genua, 19 4. (PAT). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że przedstawiciele Szwecji i Szwajcarii w podkomisji politycznej postanowili zwrócić się do przewodniczącego tej podkomisji, Schanzer, z prośbą o jak najszybsze wznowienie posiedzenia podkomisji politycznej i kontynuowanie normalnych prac. Krok ten uczynili wspomniani delegaci na zasadzie porozumienia z delegatami wszystkich państw neutralnych tj. Hiszpanji, Norwegii, Holandji, Danii, Szwecji i Szwajcarii. Krok ten umotywowany jest przez państwa neutralne dążeniem do tego, aby zbadać przy ich udziale, sytuację wytworzoną przez zawarcie traktatu niemiecko-rosyjskiego, która dotąd omawiana była tylko przez przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Amerikanle są o wszystkim poinformowani.

Rzym. (AP). 19 4. Korespondent „Corriere della Sera” donosi z Genui, że wśród delegatów tureckich rządu angielskiego panuje wielkie rozgorzczenie z powodu niedopuszczenia ich do konferencji. Założyli oni protest, lecz dotąd protestu tego nie rozpatrywano. Tak samo rozgorzczeni są delegaci gruzińscy, którzy nie godzą się na to, ażeby zastępowali ich delegaci bolszewicy. Dobrowolnie jak wiadomo usunęli się z konferencji Amerykanie, mimo to nie spuszczała oni z oka tego co się dzieje i są o wszystkim bardzo dobrze poinformowani. Do Genui przybył ambasador amerykański z Rzymu, niby to na wywczasy, podobnie jak cały sztab dziennikarzy i turystów, którym w tym roku właśnie Genua upodobała się. Nic dziwnego, że Amerykanie słyszą nawet jak trawa rośnie.

Cwiczenia Sokoła odbywają się w następującym porządku: we wtorek dla oddziału żeńskiego, w środę dla oddziału męskiego. W piątek ćwiczy młodzież. Początek ćwiczeń o godz. 7 w ćwicznicy przy Kehrriedergasse.

Czolem!

Naczelnik.

Lekcje śpiewu koła śpiewackiego „Harmonja” w Sidlicach odbywają się teraz co czwartek o godz. 7 w lokalu p. Banieckiego w Emaus. Udział jak najliczniejszy pożądan.

Wrzeszcz. Zebranie Tow. Ludowego „Gwiazda” odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. w salce parafialnej. Na porządku obrad wykład p. p. Budyńskiego o szkolnictwie polskim na terenie Wolnego Miasta. Liczne i punktualne przybycie członków i gości konieczne. Zarząd.

Wrzeszcz. Lekcje Tow. śpiewu „Cecylja” odbywają się regularnie co środę punktualnie o godz. 7 1/2 wiecz. w „Kleinhammerpark” przy ul. Marjańskiej. Batutę objął znowu nasz dawniejszy dyrygent p. Celian. Liczne i punktualne przybywanie konieczne. Zarząd.

Węjerowo. Lekcje śpiewu Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” odbywają się regularnie w poniedziałki i piątki o godz. 8 wieczorem w małej sali Hotelu Centralnego przy ul. Gdańskiej. Uczestniczenie wszystkich członków konieczne, tem więcej, że tegoroczny zjazd Okręgu Kaszubskiego odbędzie się 9 lipca w Węjerowie. Kto kocha śpiew, powinien być członkiem „Lutni”. Cześć pieśni! Zarząd.

Toruń. Dnia 23 kwietnia 1922 r. odbędzie się w Toruniu o godz. 12 w sali Hotelu Trzech Koron zjazd członków wszelkich organizacji wojskowych oraz powstańców byłego zaboru pruskiego.

Toruń. Zarząd Towarzystwa Pomocy Naukowej dla młodzieży ziem pomorskich podaje niniejszem do wiadomości, iż doroczne walne zebranie członków Towarzystwa odbędzie się w środę, dnia 26 kwietnia, o godzinie 11 przed południem w auli gmachu województwa pomorskiego. Zarząd.



Dnia 17-go kwietnia o godz. 8^{1/2}, rano zasnął w Bogu

śp. Antoni Tomasz Pikarski

weteran z 63 roku, kawaler orderu Virtuti Militari.

O pacierz za duszę zmarłego prosi w żalu pozostają

żona i córki.

Msza św. i pogrzeb z domu żałoby w Oliwie przy Danzigerstrasse 45 w piątek o godz. 1/2 9 rano.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

(6626)

Danziger Stadttheater

(Gdański teatr miejski)

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

W czwartek, dnia 20-go kwietnia br. wieczorem o godz. 7-mej, stałe karty C 2:

Friedrich der Grosse

Widowisko w 3 częściach.

Pierwsza część: **Der Kronprinz** w 15 obrazach.

W piątek, dnia 21-go kwietnia o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty D 2: **Die Dollarprinzessin**. Operetka w 3 aktach.

W sobotę, dnia 22-go kwietnia o godzinie 7-mej wieczorem, stałe karty E 2: **Martha**. Opera w 4 aktach.

W niedzielę, dnia 23-go kwietnia o godz. 11-tej przed południem: 15 (literacka) akademja przedpołudniowa, poraz ostatni: **Die Tage von Golgatha**. Misterjum wielkanocne w 3 oddziałach.

Wieczorem o godzinie 7-mej, stałe karty bez znaczenia, poraz ostatni: **Anna Boleyn**.

Bydgoszcz-Gdańsk.

Właściciel najprzedniejszego pańskiego mieszkania w najlepszym położeniu w Bydgoszczy, poszukuje zamianę na 5 lub 6-cio pokojowe mieszkanie w Gdańsku. Zgłoszenia pod nr. 816 do biura ogłoszeń C. B. Express Bydgoszcz.

Obwieszczenie.

Od 18-go bm. podnosi się opłata za postojne wagonów na dworcach Kaiserhafen, Holm i Strohdeich o połowę obowiązujących taryfowo opłat t. zn. na 170, 270, 440 mk. Opłata za postojne znajdujące się już dnia 18 4 zostania obliczona według dotychczasowej taryfy. (6630)

Prezydent Kolei Państwowych.

„OSEŁKI”



do kos ostrzenia poleca

Konrad Pawlikowski, Świecie n/W. (6622)

Fabryka oselek.

Bursztyn

kupuje, poszukuje stałych dostawców (817)

W. Tomlin

Bydgoszcz — Dębno, ul. Wawrzyniaka 14.

Ładny duży

dom czynszowy

z ogrodem owocowym jest zaraz na sprzedaż. Zamiana na Pomorze nie wykuczone (6627)

J. Przybylski,

Oliwa, Bahnhofsstrasse 2.

Prace malarskie

wykonuje tanio i szybko

Paczoske

Gdańsk. Lastadie 27.

WINTERGARTEN

Diele und Bar.

Am Olivaer Tor 10. Dyrekcja Emma v. Stamaty. Tel. 1925

Codziennie:

W nowo otwartej sali japońskiej

Wielki program tylko pierwszor. siły artystyczne:

MIZIA-ADY, nastrojowa wiedeńska subretka-tancerka

DUET TEUBER w swym oryginal. akcie tanecznym

KENARD MOROZOW, rosyjski śpiewak

ZOFA STANKA, ros. śpiew. konc. ulub. Mosk. publ.

Słynne Trio-Jazz-Band, Karasinski, Melodyst i Peter burski

początek o godz. 9-tej

Ciepła kuchnia Amerykański bar, diele, likiernia Delikatesy sezonowe

Nadzwyczajne Walne Zebranie

podpisanej spółki odbędzie się w poniedziałek, dnia 8-go maja 1922 r. o godzinie 10-tej przed południem w lokalu bankowym.

Porządek dzienny:

Przyjęcie nowego statutu.

Sierakowice, dnia 18-go kwietnia 1922 r.

Bank ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rada Nadzorcza

Sychta, grezes.

WAPNO

pierwszorzędnej jakości dla celów budowlanych, rolniczych i chemicznych w każdej ilości wagonowo i na furmanki dostarczają

Zakł. Wapien. Towarz. B. Woznicki i Leon Chamiec w Sulejowie

pow. Piotrkowski (6618)

Oferty na żądanie odwrotną pocztą

Z powodu zmian w ruchu do sprzedania lub wdzierżawienia

Parowe dynamomaszyny.

dynamomaszyny, elektromotory,

kable mosiężne. Narzędzia

do obróbki metalu, drzewa

i skóry, kotły parowe i młoty

parowe, stal i żelazo, rury

i materiały gotowe wszelkiego rodzaju.

Reflektanci zechcą się zgłosić pod K. R. 53 do eksp. Gazety Gdańskiej. (KR 53)

Jurkiewicz & Meier

T. z o. p.

Biuro architektoniczne i budowl.

Sopot

Gdańsk

Waldenstr. nr. 1-7 Stadtgraben nr. 6 VI

Tel. 700.

Tel. 680, 3450.

Poleca się do wykonania wszelkich prac w zakresie budownictwa i architektury wewnętrznej.

Bank Komowy - Kościan

komisjoner dewizowy

Konta: Polska Krajowa Kasa Póżyczkowa, Poznań, nr. 2852 P. K. O. Warszawa nr. 160059 załatwia wszelkie czynności bankowe, pośredniczy w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich t. j. folwarków, i gospodarstw także domów miejskich.



Na eksport

ofiaruję szczególnie moje słynne stalówki

„Danziger Postfeder“

szare, nowozłote i złote.

Na żądanie służymy wzorami.

J. H. Jacobsohn, Hofl.

Gdańsk, Heiligegeistgasse 120-21.

Hurtownia papieru, papier i artykuły piśmienne.

założona 1856 w r.

Bacność!

Bacność!

Skład kolonijny

z destylacją i hurtownią papierosów

obróć roczny 10 mil. marek pol. zaraz do

nabycia pod adresem

St. Kowalski, Mogilno, Hotel Wiktoria.

Samodzielny

Korespondent

dobry organizator, dotąd kierownik wielkiej instytucji handlowej, z wyższym wykształceniem handlowym i prawniczym, zna ośmość języka polskiego, niemieckiego, włoskiego, francuskiego i serbskiego w mowie i piśmie, posiadający osobiste stosunki handlowe z Wiedniem, Paryżem, Tryesem, Beleradem, Warszawą etc. poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Samodzielny” do administracji Gazety Gdańskiej. (6559)

Poszukuję zaraz

kucharki

umiejącej bardzo dobrze

gotować i służyć pokojówce

umiejącej prasować

na bardzo wysokie zasługi.

Tylko dziewczęta z dobrych domów, posiadające

bardzo dobre świadectwa

zechcą się zgłosić do

Starosty w Kościerzynie.

Ucznia

z dobrej rodziny przyjmie

zaraz mistrz krawiecki

Leon Dzielicki

w Wejherowie.

ul. Piłsudskiego nr. 4.

Gazeta Olsztyńska

z dodatkiem „Przyjaciół Dzieci”

wychodzi codziennie i informuje dokładnie o stosunkach na Warmji, Powiślu i Mazurach.

Abonować można „Gazetę Olsztyńską” na

wszystkich pocztach W. M. Gdańska i w

Niemczech. Przedpłata wynosi kwartalnie

18 marek.

Pod opaską do b. dziełn. pruskich 600 mkp.

„Kongres. i Galicji 900 mkp.

Pieniądze wysłać należy do Banku Dyskontowego w Bydgoszczy na konto „Gazeta

Olsztyńska”

Adres: Gazeta Olsztyńska - Allenstein Ostpr.

Doniesienie!

W rejestrze handlowym Sądu Powiatowego w Poznaniu zapisana firma **Biuro Wywiadowcze „Express” Kazimierza Piechockiego** w Poznaniu, ul. 27-go grudnia nr. 15 uległa zmianie i brzmi teraz:

„Wywiadownia Handlowa” Kazimierza Piechockiego

w Poznaniu, ulica 27-go Grudnia nr. 15, telefon nr. 29-31.

co niniejszym podaje się do wiadomości sfer zainteresowanych. Organizacja wywiadowcza obejmuje następujące działy:

ODDZIAŁ I: Informacje handlowo-kredytowe.

ODDZIAŁ II: Informacje o stanie majątkowym i wierzytelności osób prywatnych trudniących się handlem.

ODDZIAŁ III: Wskazywanie zdolnych i sumiennych agentów handlowych.

ODDZIAŁ IV: Ściąganie wyskarżonych pretensyj handlowych.

Organizacja wywiadowcza na Europę i kraje zamorskie.

(RP33)

ŻEGLUGA

Mechaniczne pogłębienie Wisły

Mechaniczne pogłębienie Wisły.

Jak wysokość schodów nie zależy bezpośrednio od ich długości, lecz od liczby stopni, tak i spadek rzeki może być skoregowany liczbą mielizn czyli progów. Tak dla rzeki Garony Baumgarten w swej klasycznej pracy podaje na 8% stosunek kilometryczny spadek w głębokich zakolach i płytkich przejściach przy stanie wody niskim a długość płytkich przejść na 18% długości rzeki.

Jeżeli na Woldze sądząc z długości kopanych przy pogłębieniu kanałów, wynoszących 7% długości koryta określi się długość przejść czyli mielizn, na 10%, to przy takim stosunku spadków, jak na Garonie przeciętny spadek w zakolach wyniesie 0,6 przeciętnego spadku rzeki, a 48% całego spadku będzie skoncentrowana na przejściach.

Żeby na Wiśle otrzymać też same skoncentrowane na grubości warstwy wody spadki kilometryczne w zakolach i na przejściach, co i na Woldze, należy 2,5 razy większy skoregowany spadek Wisły skoncentrować na przejściach wynoszących 27% długości rzeki. Z tych ostatnich należałoby $\frac{1}{10}$ pogłębiać, czyli 19% długości koryta, zamiast 7% pogłębianych na Woldze. Z tego wypadłoby, że suma długości przejść przy zachowaniu wielkości poszczególnych spadków kilometrycznych w zakolach i na przejściach wzrasta wyrażana 2% koryta, prawie proporcjonalnie do kilometrycznego spadku rzeki.

Przytoczone wyżej wywody nie mają na celu ustalenia długości mielizn Wisły, lecz dają tylko do zobrazowania tej myśli, że większy w stosunku do Wołgi spadek, może powodować różnicę ilościową, a nie jakościową, nie zmieniając regimu rzeki.

Ze względu na obecny stan Wisły w granicach pruskiej regulacji pożądana najmniejsza głębokość Wisły do Warszawy wynosi od 1,0 mtr. do 1,15 mtr.

Sądząc z cyfr tablicy takie pogłębienie mechanicznym sposobem nie wymaga nadzwyczajnego nakładu pracy.

Powyższa tablica pokazuje tylko 27 kilom. mielizn o głębokości mniejszej od 1,15 mtr.

Obliczenie robót pogłębiarskich nie może być dokonane jedynie na podstawie długości mielizn, podanej wyżej, dlatego, że przy obliczeniu należy uwzględnić cały przebieg corocznej kampanji. Dlatego zaś brakuje nam jeszcze wielu potrzebnych szczegółów.

Z tego powodu pewniej jest oprzeć się na przykładzie Wołgi, uwzględniając jednocześnie miejscowe warunki.

Dla porównania warunków robót na Woldze i Wiśle, należy wziąć ogólne spadki Wołgi dla pierwszej sekcji 18 mrt., dla drugiej 19 mrt. i spadek Wisły do Warszawy do Czerwonego Krzyża 40 mrt. Odpowiednio do grubości warstwy wody w rzekach spadek pierwszej sekcji Wołgi należy pomnożyć przez 1½, drugiej przez 2.

Wówczas na podstawie przykładu wziętego z Wołgi w 1907 r. otrzymamy 2 następujące szeregi, wskazujące na zmiany robót na Wiśle, odpowiednio do robót pierwszej i drugiej sekcji Wołgi—kubatura 1 106 000 mtr. kub. kanały 29,5 kilom. siła taboru 1 036.

1 470 000 mtr. kub. kanały 36,5 kilom., siła tab. 1 155. Długość mielizn, według Kostaneckiego, wynosi na tej sekcji Wisły przy głębokości 1,00 mtr. — 15,2 kilom. i przy głębokości 1,15 mtr. — 27,0 kilom. pogłębiarki zaś taboru 2-giej sekcji Wołgi w 1907 r. pracowały przeciętnie 143 dni, wykopały 1 400 000 mtr. kub. piasku i pogłębiły 34,8 kilom. kanału przy sile taboru 1100 mtr. kub. na godzinę pracy.

Przewidywać należy, że z powodu powodzi świętojańskiej, pogłębienie Wisły będzie trzeba powtarzać 2 razy w ciągu lata. Zato kanały szerokie na 80 mtr. na Woldze, dostateczne dla pasażerskich statków o sile 1000 koni i o szybkości do 30 kilom. na godzinę, a dla barek długości do 160 mtr. mogą a powinny być na Wiśle zwięzione, jak to ma miejsce na dopływach Wołgi.

Podwojenie kampanji pogłębiarskiej, będzie w ten sposób zrównoważone zwiększeniem kanałów.

Dla Wisły na przestrzeni od Warszawy do pruskiej regulacji wypada, że z uwzględnieniem trudnych warunków miejscowych byłby dostateczny tabor pogłębiarski o sile 1200 metr. kub. na godz.

Przeciętna długość kampanji jednej pogłębiarki należałoby zwiększyć na Wiśle od dni 15 co spowodowałoby zwiększenie o 8% kosztów corocznych jednej pogłębiarki, ze względu zaś na mniejsze odległości holowania maszyn i możliwości zastosowania przeważnie pogłębiarek ssących roczne koszty pracy pogłębiarki należą znowu zmniejszyć o jakie 20% co w wyniku daje zmniejszenie o 12% kosztów corocznych pracy jednej pogłębiarki tej samej sily.

Przy obliczeniu kosztów jednorazowych robót pogłębiarskich trzeba przewidzieć, że na Wiśle wypadnie zakupić własne holowniki, zamiast przeważnie wynajmowanych, jak to ma miejsce na Woldze, a również wygodnie urządzić zimowisko taboru.

Odpowiednio do kosztów drugiej sekcji Wołgi koszt dla taboru o produktywności 1200 mtr. kub. na godz. wypadają na Wiśle według cen przedwojennych na 3 000 000 marek jednorazowo i 530 000 marek corocznie. Razem z wytyczeniem drogi i administracji koszt coroczne urosną do 650 tys. marek.

Na kil. drogi wypadają 15 000 marek jednorazowo i 3250 mk. corocznie. Tabor wskazanej sily byłby w stanie przekopywać dziennie 0,6 kilom. kanału; pracując zaś intensywnie mogłoby wykopać codziennie 1 kilom. Wskazane przez Kostaneckiego 15 kilom. mielizn dla osiągnięcia głębokości 1,00 mtr. niżej zera Warszawskiego drogowskazu, albo 1,60 mtr. niżej stanu normalnego, t. j. najdłużej trzymającego mogłoby być

przekopane w ciągu 15 dni. Odnowienie takiego pogłębienia mogłoby w razie zniszczenia przez wezbranie wody wymagać dni 10.

Przekopanie 27 kilom. mielizn do głębokości 1,15 m. od zera z częściowym powtórzeniem robót mogłoby zająć okół 50 dni pracy takiego taboru.

Do właściwości Wisły, wskazywanych na dowód przeciwko możliwości systematycznego mechanicznego pogłębiania, należą często chociaż poza powodziami wiosenną i świętojańską przeważnie niewielkie wezbrania wody i następujące potem raptowne zniżenie zwierciadła.

Rzeczywiście, charakter niestały Wisły, ujawniający się w rocznych dżigramach stanu wody, utrudnia w wielkim stopniu mechaniczne pogłębienie. Ta okoliczność została uwzględniona przy obliczeniu sily taboru. Jednakże wielka zmienność stanów wody, nie mówiąc już o kosztach zwiększa ryzyko krótkotrwałych zniżen tranzytowej głębokości poza ustalone minimum.

Trzeba nadmienić, że także skutki zmian stanu wody, jako rzecz normalna dla uregulowanej rzeki, wskazuje autor „Regulacja a kanalizacja Wisły i Sanu” na stronie 18 tej pracy.

Walka, droga dalszego zwiększenia taboru z wielce niepożądanymi i kompromitującymi metodę uszlawnienia krótkotrwałymi zniżeniami głębokości, poza ustalone minimum, byłaby niedogodna, może mało skuteczna i nieracjonalna z punktu widzenia kosztów.

Dla zwalczania takich zniżen głębokości może być wskazany inny, racjonalniejszy sposób.

Według obliczeń inż. Kostaneckiego, objętość przepływu wody na sekundę pod Warszawą przy stanie zwierciadła 1,21 mtr. nad zerem wynosi 670 mtr. kub. Według zaś inż. Ingardena objętość przepływu przy stanie normalnym, najdłużej trwającym, wyższym o 30 cm. nad zwykłym niskim, albo okół 60 cm. nad Warszawskim zerem, wynosi 450 mtr. kub. Ztąd różnica objętości przepływów przy wskazanych stanach wody wypadła 220 mtr. kub. na sekundę. Zatem dodatkowa objętość całkowitego przepływu podczas wezbrania wody ponad stan normalny, trwającego 5 dni i dochodzącego 1,20 mtr. nad warszawskim zerem wyniosłaby mniej więcej 50 mil. m. kub.

Zbiornik wody takiej samej objętości może pochłaniać całkowicie podobne małe wezbranie, lub odpowiednio, osłabić większe. Taki zbiornik napełniony podczas wezbrań, następnie przy spadach wody do poziomu zwykłego niskiego stanu, dawałby możność sztucznie zatrzymać poziom wody na wysokości normalnej w ciągu 10 dni. Kolejne napełnianie i opróżnianie zbiornika zabezpieczałoby według potrzeby stały stan wody na poziomie normalnym w ciągu dwóch tygodni, lub nieco krócej na poziomie trochę wyższym.

Ten czas byłby dostatecznym dla naprawienia szkód w przekopach mielizn wyrządzonych wezbraniem wody. Użytkownicy odpowiednio do okoliczności taki niewielki zbiornik pozwoliłby osiągnąć równiejszą linię tranzytowych głębokości i jednocześnie zmniejszyć tabor pogłębiarski.

Budowa zbiornika może być pomyślana w samym korycie Wisły w formie ruchomego jazu, piętrzącego wodę na 5 mtr. Przekrój piętrzonej wody wzdłuż koryta w przypuszczeniu parabolicznej formy zwierciadła i spadku naturalnego 0,25 0/00 wyniesie okragło 60 milionów metr. kw. Objętość zbiornika przy przeciętnej szerokości jednego kilom. wypadnie 60 mil. mtr. kub. z których 50 milj. mogłoby być użytkowane. Koszt budowy jazu ruchomego, służ dla żeglugi, obwałowania zbiornika i rowów osuszających poza obwałowaniem mogą być oszacowane na 6 milj. marek odpowiednio do kosztów takich budowli przy kanalizacji rzek.

Zbadanie terenu może wskazać lepszy sposób urzeczywistnienia pomysłu takiego zbiornika na górnej Wiśle, lub jej dopływach. Koszt budowy zbiornika powinny być rozłożone na całą, wymagającą uszlawnienia, Wisłę. Coroczne koszty eksploatacji zbiornika mogłyby wynieść 60 000 mk. albo 100 mk. za kilom. rzeki.

Wisła nie posiada właściwości osobiwie odpowiadających jednemu ze znanych kilku sposobów uszlawnienia. Nietylko uszlawnienie mechaniczne spotykałoby na Wiśle trudne warunki zastosowania. Sztuczna aprowizacja Wisły byłaby utrudniona z powodu, że powódź świętojańska nie jest zjawiskiem stałym. Na lat 10 od r. 1886—1896 r. przypadają dwa lata 1886 i 1890 r. któreby wymagały zapasów wody dla uszlawnienia na czas 7 miesięcy. Regulacja Wisły pomimo wielkich kosztów, większych niż dla rzek niemieckich, nie zapewnia znacznej głębokości. Przykład pruskich robót regulacyjnych na Wiśle przestrzega nas przed zbytym optymizmem. Najpewniejszy sposób uszlawnienia rzek, którym jest kanalizacja, kosztowałaby na Wiśle wyjątkowo drogo z powodu znacznego spadku, zbyt wielkiej, jak dla kanalizacji objętości przepływu wody i dla braku sprzyjającej budowy geologicznej terenu. Ostatecznego rozwiązania kwestji uszlawnienia Wisły należy szukać na drodze kombinacji kilku metod, stosowanych wogóle w budownictwie dróg wodnych, jak to ma miejsce w rzeczywistości przy dokonanych większych uszlawnieniach. Prace fachowe o Wiśle nie uwzględniają możliwości zastosowania jednocześnie kilku sposobów uszlawnienia. Co do zastosowania jednocześnie z regulacją mechanicznego pogłębienia w pracy „Regulacja a kanalizacja Wisły i Sanu” na str. 23 został wydany sąd ostry, tłumaczyć ten pomysł nie fachowością, lub brakiem doświadczenia tych, co to wygłaszają. W oczekiwaniu chwili, kiedy budzący się przemysł zażąda stanowczo umożliwienia wielkiego międzynarodowego transportu, należy w sprawie uszlawnienia Wisły porzucić stanowiska zasadnicze i wejść na drogę praktycznego zwalczania trudności. Takie rozwiązanie może być oparte tylko na badaniu kwestji wszechstronnem i na wyzyskaniu wszelkich możliwości. Uszlawnienie Wisły mechaniczne, wspomóżone niewielkim zbiornikiem wody, obiecywałoby dać przed-

kie, na razie dostateczne wyniki, nie wymagając większego nakładu, zwłaszcza w formie wydatków jednorazowych.

Przeprowadzenie mechanicznego uszlawnienia, chociażby na niewielką głębokość, wydzieliłoby dłuższą część Wisły, więcej podatną do uszlawnienia tym samym sposobem, i tem samem umożliwiłoby rozpoczęcie obliczonych na czas dłuższy robót w trudniejszych miejscach z większym kilometrycznym nakładem, lecz na krótszych przestrzeniach.

Obliczając wyżej koszt mechanicznego pogłębienia, wytyczania i administracji, razem z kosztami zbiornika, nie przekraczają na kilometr rzeki 25 000 marek jednorazowych wydatków i 3 350 mk. corocznie.

Te cyfry określają maksimum i minimum przewidywanych pełnych kosztów uszlawnienia Wisły wskazanym sposobem. Cyfry przeciętne wyniosą 23 000 mk. jednorazowo i 3 000 mk. corocznie.

Tabor pogłębiarski, przeznaczony dla utrzymania głębokości tranzytowej, obliczony na mało wodne lata i na momenty krytyczne, poza robotą na tranzycie bywa zwykle używany do robót portowych, które wynoszą do $\frac{1}{10}$ całej rocznej roboty taboru.

Port w Toruniu był wybudowany prawie wyłącznie pracą specjalnie do tego sprowadzonej pogłębiarki. Również projekt wielkiego portu w Ciechocinku z kosztorysem na $\frac{1}{10}$ miliona rubli, opracowany przez autora i przyjęty przez ministerstwo komunikacji w r. 1913 przewidywał wyznaczenie do tego silnej pogłębiarki rządowej. Wyżej projektowany tranzytowy tabor pogłębiarski Wisły byłby w stanie w ciągu lat 10 poza ulepszeniem tranzytu, wykopać na Wiśle jeszcze co 70—100 kilom. porty lub zimowiska potrzebne dla transportu wodnego.

Dla porównania z kosztami Wisły można przytoczyć, że koszt szyn i podkładów w ilości minimalnej, koniecznej dla rozpoczęcia ruchu nowej linii kolei żelaznej, kosztowałyby przed wojną, według inż. Sztolmana, 27 500 mk. za kilom. linii, coroczne zaś koszty toru jeszcze w r. 1913 wynosiły dla jednego kilom. kolei o tak słabym ruchu jak Poleskie 3 300 marek.

Wskazane poprzednio przeciętne oczekiwane koszty uszlawnienia Wisły są mniejsze niż koszty szyn, podkładów i konserwacji toru najskromniejszej linii kolei żelaznej.

Walne zebranie Oddziału Ligi Żeglugi Polskiej w Toruniu.

Oddział toruński Ligi Żegl. P. odbył dnia 11 kwietnia br. swoje coroczne walne zebranie w gmachu „Muzeum”. Na przewodniczącego zebrania powołany został p. dr. Łęgowski, znany na Pomorzu jako organizator naszego szkolnictwa średniego. W toku obrad wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzi jako prezes: inż. Born, dyrektor I Okręgu regulacji rzek żeglownych, jako wiceprezes: prof. dr. Łęgowski, były prezes pomorskiego kuratorium szkolnego, jako sekretarz: inż. Iwanowicz, jako kasjer: wicedyrektor P. K. K. P. Pranziński. Prócz tychże wybrano 7 ławników.

W dłuższej przemowie do zebranych objaśnił inż. Foltus cele Ligi Żeglugi Polskiej i wykazał, że ożywieniem życia w oddziale L. Ż. P. winni się zająć przede wszystkim fachowcy marynarze, żeglarze i pracownicy budownictwa wodnego. Potem mówca w krótkich rysach przedstawił dotychczasowy nasz skromny dorobek na polu praktycznej żeglugi morskiej i rzecznej, budownictwa okrętów, piśmiennictwa fachowego itd. i zakończył apelem, by zebrani zyskali członków do Ligi w wszystkich warstwach społeczeństwa. Przez imponującą liczbę członków Ligi Żeglugi najdobitniej wykażać można innym narodom, że Polacy chcą być narodem żeglarskim.

W końcu uchwalono urządzić szereg wieczorów odczytowych i przystąpić do zorganizowania obchodu wianków.

Ukazuje się 6-go każdego miesiąca w Gdańsku ŻEGLARZ POLSKI

czasopismo miesięczne, poświęcone sprawom żeglugi morskiej i rzecznej ze szczególnym uwzględnieniem zadań i potrzeb żeglugi polskiej. Z głosów prasy o „Żeglarski” „Polskim”:

Filija redakcji i administracji dla Polski: Tczew, ul. Hallera 17.

Przedpłata (przekazem pocztowym do Tczewa) wynosi rocznie mkp. 480, półrocznie mkp. 240, kwartalnie mkp. 120. Poszczególne zeszyty wysyła się pod o-paską.

Bez
opłaty

Do

Urzędu pocztowego

w miejscu

